Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Wydanie A Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XVI Łódź, niedziela 3 i poniedziałek 4 grudnia 1961 roku Nr 286 (4672)

Rok 1961 – 106 mln. ton węgla, rok 1962 – 109 mln. ton

Święto 400 tysięcy górników

Centralna akademia w Katowicach

KATOWICE (PAP). — Wieczorem 2 bm. z okazji obchodzonego w całym kraju „Dnia Górnika" — tradycyjnego święta „Barburki" — w katowickiej Hali Parkowej odbyła się akademia centralna. Przybyło na nią ok. 4 tys. przedstawicieli kopalń Górnego Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, Zagłębia Krakowskiego, Dolnośląskiego i nowego Rybnickiego Okręgu Węglowego, a także zagłębi rud. Obok nich zasiedli górnicy naszych najmłodszych gałęzi kopalnictwa — pracownicy kopalń siarki, miedzi, węgla brunatnego oraz naftowcy, którzy zwłaszcza w ostatnich tygodniach osiągnęli tak piękne rezultaty w poszukiwaniach ropy.

O godz. 18 na salę przybywają, serdecznie witani, członkowie kierownictwa partii i rządu, zaproszeni przez górników na „Barburkowe" święto.

W prezydium zajmują miejsca: I sekretarz KC PZPR — **Władysław Gomułka**, członek Biura Politycznego, I sekretarz KW PZPR w Katowicach — **Edward Gierek**, wiceprezes Rady Ministrów — **Piotr Jaroszewicz**, sekretarz CRZZ — **Wit Hanke**, przewodniczący Prezydium WRN w Katowicach — **Ryszard Nieszporek**, I sekretarz KC ZMS — **Marian Renke** oraz przodujący górnicy, inżynierowie, technicy i naukowcy, a wśród nich sędziwy śląski pisarz — **Gustaw Morcinek**.

Przewodniczący akademii prosi Władysława Gomułkę o zabranie głosu. Przemówienie I sekretarza KC PZPR sala przyjmuje serdecznymi, długotrwałymi oklaskami.

Przemówienie Władysława Gomułki

(Skrót)

Na wstępie Władysław Gomułka przekazał górnikom i ich rodzinom w imieniu Komitetu Centralnego PZPR najserdeczniejsze pozdrowienia i gorące podziękowania za ofiarny trud i wysiłek włożony w wykonanie zadań, jakie postawiła przed nimi partia i rząd.

— Pozwólcie — powiedział następnie I sekretarz KC PZPR — że wyrażę też wysokie uznanie zwiadowi górniczemu — geofizykom, geologom i wiertnikom. Ich ofiarna, wspólna praca przynosi krajowi piękne rezultaty w postaci odkrytych złóż gazu ziemnego, węgla kamiennego i brunatnego, rud siarki, miedzi i pierwszego złoża ropy naftowej na Niżu Polskim. Odkrycia te wzbogacają nasz kraj pod względem zasobów surowcowych, co ma doniosłe znaczenie dla jego rozwoju. Według opinii fachowców są szanse znalezienia w naszej ziemi nowych złóż potrzebnych nam surowców, w tym również takich, które musimy dzisiaj prawie w całości importować, jak ropa naftowa.

Niedawno odbyło się IX Plenum Komitetu Centralnego naszej partii. Na plenum omawiano sytuację gospodarczą kraju w świetle zadań na rok 1962.

Jak wam wiadomo z opublikowanych materiałów, bilans

(Dalszy ciąg na str. 3)

Podczas akademii głos zabrał minister górnictwa i energetyki Jan Mitręga, który powiedział m. in.:

Na zeszłorocznej akademii barburkowej Władysław Gomułka postawił przed nami zadanie uzyskania w roku 1961 — 105,5 mln ton węgla kamiennego. — Dzisiaj górnicy mogą zameldować, że to zadanie będzie przekroczone o ponad 1 milion ton.

W roku 1961 przemysł węglowy uzyskał średnio dzienny przyrost produkcji w wysokości 13 tys. ton w stosunku do roku ubiegłego. Wzrosła znacznie i dyscyplina. Podniosły się też wyraźnie kwalifikacje załóg i dozoru. Wydajność ogólna, która w ubiegłej 5-latce wzrastała średnio rocznie o 28 kg na jednego pracownika i dniówkę, wykazuje w r. 1961 wzrost o 50 kg w stosunku do roku zeszłego.

Dzięki temu mogliśmy w latach 1957—61 zwiększyć wydobycie roczne o prawie 13 mln ton węgla kamiennego — przy równoczesnym spadku liczby zatrudnionych (w grupie przemysłowej) o ok. 13 tys.

Bardzo poważne zadania stoją przed górnictwem w przyszłym roku. Musimy dać gospodarce narodowej w 1962 r. 109 mln ton węgla, wydobytego taniej i o wyższej jakości (chodzi zwłaszcza o węgiel koksujący).

Chciałem zapewnić — kończy minister Mitręga, że polscy górnicy nie będą szczędzić pracy rąk i umysłów, aby z honorem wykonać zadania, jakie staną przed nami w roku 1962 i w dalszych latach bież. 5-latki.

* * *

Następnie przewodniczący akademii Michał Specjał odczytuje listę górników, którym Rada Państwa przyznała tytuły honorowe i wysokie odznaczenia państwowe. Przy dźwiękach werbli i fanfar do stołu prezydialnego podchodzi 25 górników. Władysław Gomułka wręcza 10 górnikom odznaki tytułu honorowego Zasłużony Górnik Polski Ludowej.

Oficjalną część akademii kończy Międzynarodówka. Po krótkiej przerwie na scenie pojawia się Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". Jak zwykle, dał on wspaniały, pełen werwy koncert.

Braci Górniczej

szczęścia, zdrowia, pomyślności!

CAF — fot. Dąbrowiecki

Wkrótce w Kairze proces dyplomatów francuskich

KAIR (PAP). Dziennik „Al Ahram" podaje, że na podstawie dekretu prezydenta ZRA w ciągu 48 godzin powołany zostanie specjalny trybunał, przed którym staną dyplomaci francuscy oskarżeni o uprawianie szpiegostwa. Dziennik dodaje, że ostatnio odkryto w ZRA wiele innych sieci szpiegowskich.

Dotychczas żaden adwokat egipski nie chciał się podjąć obrony dyplomatów francuskich.

U Thant zaczyna działać

PARYŻ (PAP). — W sobotę wieczorem doszło na lotnisku w Elisabetville do półgodzinnego starcia między hinduskimi żołnierzami ONZ i żandarmami Czombego. Grupa pijanych żołdaków Katangi napadła na afrykańską kobietę. Gdy żołnierze hinduscy wystąpili w jej obronie, żołdacy zaczęli strzelać. Podczas wymiany strzałów dwóch napastników odniosło ciężkie rany. Pozostałych rozbrojono.

LONDYN (PAP). — Według doniesień korespondenta Reutera, żołnierze sił Narodów Zjednoczonych otrzymali instrukcje, by nie pojawiali się na ulicach Elisabethville bez broni i w grupach nie mniejszych niż 4 osoby. Zarządzenie to stało się koniecznością wobec napadów żołdaków Czombego na przedstawicieli NZ.

W Elisabethville krążą ulotki podpisane przez europejskiego najemnika „pułkownika Alaina", który grozi Narodom Zjednoczonym przejściem do bezpośredniego działania w wypadku dokonania aresztowań wśród najemników.

LEOPOLDVILLE (PAP). — 2 grudnia rano charge d'affaires PRL Bogdan Wasilewski wręczył listy wprowadzające p.o. ministra spraw zagranicznych Konga Marcelowi Lengemie. W tymże dniu wręczyli swe listy wprowadzające charges d'affaires Związku Radzieckiego i Czechosłowacji.

NOWY JORK (PAP). Sekretariat ONZ opublikował w imieniu tymczasowego sekretarza generalnego U Thanta oświadczenie, stwierdzające, że przedstawiciel ONZ w Kongo, Conor Cruise O'Brien opuści swe stanowisko 8 grudnia br.

List premiera Grotewohla do Adenauera

NRD proponuje NRF

poszukiwanie modus vivendi

BERLIN (PAP). — Premier rządu NRD, Otto Grotewohl skierował w piątek pod adresem kanclerza NRF Konrada Adenauera list, w którym proponuje ponownie wszczęcie rokowań w celu znalezienia „modus vivendi między obydwoma państwami niemieckimi".

„Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej — czytamy w liście — kieruje się tym, iż interesy narodowe Niemiec, jak również sprawa pokoju w Europie stwarzają konieczność zawarcia niemieckiego traktatu pokojowego, wojskową neutralność i pokojową współpracę obydwu państw niemieckich, mając na celu przygotowanie pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Ponieważ porozumienie się obydwu państw niemieckich we wszystkich ważnych sprawach nie jest obecnie możliwe, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej proponuje rządowi Niemieckiej Republiki Federalnej omówienie przynajmniej minimum środków dla zapewnienia pokoju, pokojowego współżycia i rozwoju normalnych stosunków".

Rokowania między obu państwami niemieckimi powinny dotyczyć następujących problemów:

1. Oba państwa niemieckie zobowiążą się do wzajemnego poszanowania suwerenności i do wytyczenia granic między obu państwami niemieckimi w celu zapobieżenia konfliktom granicznym.

2. Oba państwa niemieckie rozpoczną rokowania w sprawie swego stanowiska wobec traktatu pokojowego z Niemcami.

3. Oba państwa niemieckie zrezygnują z wyposażenia swych sił zbrojnych w broń atomową oraz z produkcji tej broni.

4. Oba państwa niemieckie będą popierać zawarcie paktu o nieagresji między państwami — sygnatariuszami Układu Warszawskiego i członkami NATO.

5. Oba państwa niemieckie starać się będą o przyjęcie do Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Rząd NRD proponuje także osiągnięcie porozumienia w sprawach następujących:

— nawiązanie konkretnych stosunków między rządami NRD i NRF we wszystkich sprawach gospodarczych;

— wzajemne uznanie paszportów jako przesłanki uzgodnionego uregulowania ruchu podróżnych.

— wzajemne wyrzeczenie się dyskryminowania przedstawicieli obu państw w krajach trzecich.

Dziś na str. 8 pierwszy odcinek powieści Georges Simenona Bilet do metra

We francuskim parlamencie „Dyskusja" przy pomocy pięści

PARYŻ (PAP). — Na szerokim froncie rozwijają się prowokacje ultrasowskie. Do długiej ich listy doszła nowa pozycja. Osławiony deputowany, Lauriol, który niedawno wystąpił na sesji parlamentarzystów w NATO z „dokumentem" świadczącym o rzekomym porozumieniu między tymczasowym rządem algierskim a rządem radzieckim, dokumentem już zdemaskowanym nawet przez władze gaullistowskie jako nieudany falsyfikat, tym razem ruszył do ataku z trybuny Zgromadzenia Narodowego.

W swym przemówieniu powołał się on znowu na ten „dokument" utrzymując, że „istnieją układy polityczne między Frontem Wyzwolenia Narodowego, a blokiem komunistycznym", że „wielu komunistów wchodzi w skład sztabu powstańczego i przebywa w otoczeniu Ben Khedy" i tym podobne bzdury zaczerpnięte żywcem z przemówień Salana.

„Wszystko to — zakończył Lauriol — jest dowodem, że w Afryce północnej rozwija się akcja komunistyczna".

Jednocześnie inny ultrasowski deputowany Arrighi wykrzyknął: „Należy postawić rząd przed najwyższym trybunałem".

„Jesteście bezczelnymi kłamcami i prowokatorami — zawołał w odpowiedzi deputowany Unii Nowej Republiki — Janvier. Kilku innych deputowanych partii gaullistowskiej powstało ze swych ław, gdyż Arrighi z podniesionymi pięściami zbliżył się do Janviera.

Przeciwnicy chwycili się za klapy marynarek. Posypały się wyzwiska, poszły w ruch pięści. Walczących rozdzielili dopiero barczyści woźni parlamentu, wytrenowani w takich interwencjach.

Rokowania genewskie już w impasie?

WASZYNGTON (PAP). Powrót szefa delegacji amerykańskiej, Deana do Nowego Jorku oraz szefa delegacji brytyjskiej, Godbera do Londynu dowodzi, zdaniem obserwatorów politycznych, iż negocjacje genewskie już w kilka dni po wznowieniu znalazły się w impasie.

Przypuszcza się, że będą one prowadzone dalej na niższym szczeblu bez szans znalezienia przynajmniej w najbliższej przyszłości, wspólnego języka między ich uczestnikami.

Nie wyklucza się, że rokowania genewskie mogą ulec pewnemu przyspieszeniu, gdy ruszą z miejsca rozmowy rozbrojeniowe.

B. spec hitlerowski proponuje umieszczenie w kosmosie rakiet atomowych

NOWY JORK (PAP). Były spec hitlerowski, który kierował bombardowaniem Londynu rakietami V-2 w roku 1945, Walter Dornberger, obecnie kierownik techniczny amerykańskiego koncernu lotniczego, zaproponował rządowi amerykańskiemu umieszczenie baterii rakietowych wyposażonych w głowice atomowe na orbicie okołoziemskiej w kosmosie. Oświadczył on w piątek dziennikarzom, iż taki system „broni odwetowej" dzięki któremu można by zbombardować każdy punkt na kuli ziemskiej, byłby „w zasadzie nie do zniszczenia".

Propozycja Dornbergera przewiduje umieszczenie na orbicie okołoziemskiej na wysokości od 300 do 650 kilometrów szeregu baterii rakietowych, które by na sygnał „sztabu kosmicznego" bombardowały cele na ziemi. Obsada tego sztabu w kosmosie miałaby się zmieniać co parę tygodni, drogą komunikacji rakietowej.

Dornberger w swoisty sposób uzasadnił swoją morderczą propozycję mówiąc: „Co za sens ma wysyłanie astronautów na Księżyc, jeśliby po swoim powrocie mieli stwierdzić, iż „wolny świat" przestał istnieć".

Życzenia z okazji Święta Górnika

W dniu Górniczego Święta — tradycyjnej „Barburki" — kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej przesyła wyrazy serdecznego podziękowania za trud i ofiarność w pracy załogom: Łęczyckich Zakładów Górniczych i Przedsiębiorstwom Budowy Kopalń Rud Żelaza, Fabryki Maszyn Górniczych im. Żarskiego w Piotrkowie, Zakładom Mechanicznym w Piątku oraz budowniczym kopalni węgla brunatnego w Rogoźnie.

Dzięki Waszym wysiłkom województwo łódzkie staje się ośrodkiem o dużych perspektywach rozwoju górnictwa i przemysłu, będącego na usługach górnictwa, co niewątpliwie mieć będzie wpływ na całokształt stosunków społeczno-ekonomicznych ziemi łódzkiej.

Kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego składa Wam z tej okazji serdeczne pozdrowienia, życząc równocześnie dalszych sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym.

ZA EGZEKUTYWĘ KW PZPR:
STEFAN JĘDRYSZCZAK
I sekretarz

* * *

Z okazji Święta Górnika — tradycyjnej „Barburki" — Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego przesyła załodze Łęczyckich Zakładów Górniczych gorące ludowe pozdrowienia. Za trud i żmudny wysiłek, za ofiarną pracę w wydobywaniu skarbów z głębi naszej ziemi, Łęczyckim Górnikom Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego składa serdeczne podziękowanie i życzy dalszych sukcesów w pracy oraz dużo szczęścia w życiu osobistym.

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU
ZJEDNOCZONEGO STRONNICTWA LUDOWEGO
W ŁODZI

W dniu otwarcia V Kongresu ŚFZZ

Spotkanie młodzieży robotniczej i studentów zagranicznych

Dla uczczenia V Kongresu Światowej Federacji Związków Zawodowych, Komisja Młodzieżowa przy WKZZ w Łodzi urządza w dniu otwarcia Kongresu, tzn. **jutro o godzinie 16, w sali teatralnej MDK — spotkanie młodzieży robotniczej Łodzi i województwa z młodzieżą zagraniczną, studiującą w Łodzi.**

Po części oficjalnej spotkania, studencki Teatr Satyry „Pstrąg", zaprezentuje program „Niemożliwości stało się zadość".

Organizatorzy serdecznie zapraszają na spotkanie młodzież robotniczą i studencką Łodzi.

Przedstawiciele rolnictwa CSRS gośćmi rolników naszego województwa

Od kilku dni bawią w Polsce na zaproszenie Ministerstwa Rolnictwa, dwaj przedstawiciele rolnictwa CSRS: Miroslav Dundr z czeskiego Ministerstwa Rolnictwa oraz mgr Emil Novotny z Instytutu Mechanizacji i Organizacji Pracy Spółdzielczości.

W ubiegły piątek mili goście przybyli do Łodzi, aby poznać problemy rolnictwa naszego województwa oraz podzielić się swoimi doświadczeniami. W piątek, w siedzibie Zarządu Wojewódzkiego ZMW, odbyło się spotkanie gości czechosłowackich z aktywem rolniczym, a następnie podobne spotkanie w Skierniewicach oraz we wsi Głuchow z tamtejszym kołem ZMW.

(jp)

Od oryginalnych leków — do barwiących szamponów

Chemia dla ludzi w roku 1962

Rozmowa z min. A. Radlińskim

Wyroby przemysłu chemicznego zajmują coraz poczesniejsze miejsce w naszych mieszkaniach, na stołach i w ubraniowych szafach. O rynkowych prognozach produkcji chemicznej w roku przyszłym mówi minister przemysłu chemicznego, mgr. inż. Antoni Radliński.

— Zacznę od bardzo istotnego zastrzeżenia, że będą mówił tylko o części naszej rynkowej produkcji — o wyrobach gotowych, które bezpośrednio z fabryk trafiają na półki sklepowe.

— Jak wobec tego przedstawia się ta bezpośrednia produkcja rynkowa przemysłu chemicznego?

— Zacznę od farmacji, bo leki, których produkcję rozpoczniemy w roku przyszłym stanowią duże osiągnięcie naszego przemysłu. Wśród 20 nowych leków przystąpimy m. in. do wytwarzania wielu oryginalnych polskich preparatów, a więc „Ipronal" — lek stosowany przy leczeniu chorób psychicznych. Następnie — „Edan", używany do miejscowych znieczuleń. Rozpoczniemy też produkcję „Makrocykliny" — antybiotyku sprzężonego o bardzo szerokim zasięgu bakteriobójczym, który znajdzie zastosowanie przy wielu chorobach zakaźnych. W aptekach znajdzie się również grzybobójcza „Nystatyna", nieoceniona przy leczeniu grzybicy przewodu pokarmowego i płuc oraz w ginekologii. Wreszcie doskonałe preparaty pełnego wyciągu wątroby — Hepason i ekstraktu Hepatis forte, stosowane przy leczeniu chorób miąższu wątroby.

Sporo nowości zapowiada też przemysł kosmetyków i środków piorących. Panie z zadowoleniem przyjmą chyba wiadomość o rozpoczęciu produkcji szamponów barwiących włosy — w kilku kolorach. Kupić też będzie można specjalny szampon dla dzieci. Jego wyjątkowość polega na tym, że nie szczypie w oczy. Wreszcie będzie w sklepach więcej nowych płynnych środków syntetycznych do mycia szyb, aut, naczyń z tworzyw sztucznych oraz ciągle poszukiwanych płynów do prania delikatnych tkanin, wełen itp.

Dla fotoamatorów przygotowujemy m. in. nowe gatunki papieru fotograficznego i film odwracalny. Rozpoczniemy też produkcję folii do taśm magnetofonowych.

— A jak przedstawiają się najbliższe perspektywy niemnących spódniczek, trwałych kantów w spodniach, większej ilości i ładniejszych pończoch — słowem produkcji włókien sztucznych i syntetycznych?

— O wadze, jaką przywiązujemy do produkcji włókien sztucznych niech świadczy fakt, że z 8,9 mld złotych, które w roku przyszłym zamierza się przeznaczyć na rozwój naszego przemysłu, 950 mln pójdzie właśnie na przemysł włókien sztucznych i syntetycznych. Jest to dwa razy więcej niż średnio wydatkowano na ten cel w każdym roku ubiegłej pięciolatki.

— W roku przyszłym stanowić ona będzie około 1/4 globalnej produkcji naszego przemysłu. Wartość jej wyniesie około 11,5 mld zł, czyli o 11,6 proc. więcej niż w roku bieżącym.

— Jaka jest konkretna, towarowa wymowa tych liczb?

— Przede wszystkim nastąpi zwiększenie wielu produkowanych już wyrobów, szczególnie najbardziej poszukiwanych. Przystąpimy też do produkcji nowych artykułów. Przewidujemy, że w roku przyszłym przeciętnie co 3 dni ukaże się na rynku jakiś nowy produkt chemiczny.

— Może zaprezentuje pan minister kilka najciekawszych z tych nowalijek?

— Zacznę od farmacji, bo leki, których produkcję rozpoczniemy w roku przyszłym stanowią duże osiągnięcie naszego przemysłu. Wśród 20 nowych leków przystąpimy m. in. do wytwarzania wielu oryginalnych polskich preparatów, a więc „Ipronal" — lek stosowany przy leczeniu chorób psychicznych. Następnie — „Edan", używany do miejscowych znieczuleń. Rozpoczniemy też produkcję „Makrocykliny" — antybiotyku sprzężonego o bardzo szerokim zasięgu bakteriobójczym, który znajdzie zastosowanie przy wielu chorobach zakaźnych. W aptekach znajdzie się również grzybobójcza „Nystatyna", nieoceniona przy leczeniu grzybicy przewodu pokarmowego i płuc oraz w ginekologii. Wreszcie doskonałe preparaty pełnego wyciągu wątroby — Hepason i ekstraktu Hepatis forte, stosowane przy leczeniu chorób miąższu wątroby.

Sporo nowości zapowiada też przemysł kosmetyków i środków piorących. Panie z zadowoleniem przyjmą chyba wiadomość o rozpoczęciu produkcji szamponów barwiących włosy — w kilku kolorach. Kupić też będzie można specjalny szampon dla dzieci. Jego wyjątkowość polega na tym, że nie szczypie w oczy. Wreszcie będzie w sklepach więcej nowych płynnych środków syntetycznych do mycia szyb, aut, naczyń z tworzyw sztucznych oraz ciągle poszukiwanych płynów do prania delikatnych tkanin, wełen itp.

Dla fotoamatorów przygotowujemy m. in. nowe gatunki papieru fotograficznego i film odwracalny. Rozpoczniemy też produkcję folii do taśm magnetofonowych.

— A jak przedstawiają się najbliższe perspektywy niemnących spódniczek, trwałych kantów w spodniach, większej ilości i ładniejszych pończoch — słowem produkcji włókien sztucznych i syntetycznych?

— O wadze, jaką przywiązujemy do produkcji włókien sztucznych niech świadczy fakt, że z 8,9 mld złotych, które w roku przyszłym zamierza się przeznaczyć na rozwój naszego przemysłu, 950 mln pójdzie właśnie na przemysł włókien sztucznych i syntetycznych. Jest to dwa razy więcej niż średnio wydatkowano na ten cel w każdym roku ubiegłej pięciolatki.

Część tych środków będzie wydana na powiększenie produkcji jedwabiu wiskozowego we Wrocławiu — o 2.000 ton rocznie oraz na rozbudowę fabryki stylonu. Przewiduje się, że produkcja włókna stylonowego w roku przyszłym wyniesie 5.800 ton (w roku ub. 4.400 ton). Zaplanowany do 1964 roku roczny przyrost produkcji w wysokości 7,5 tys. ton rocznie, odpowiada mniej więcej 350 milionom par pończoch!

Pozostałe fundusze inwestycyjne pójdą na budowę toruńskiej fabryki elany (odpowiednik angielskiego terylenu) oraz na budowę łódzkiej fabryki anilany (odpowiednik amerykańskiego orlonu).

Rozm.: **A. SUCHECKA**

W tunguskiej tajdze nie było sensacji

MOSKWA. Tunguska ekspedycja naukowa, która w lecie br. prowadziła badania w strefie upadku słynnego meteorytu tunguskiego z 1908 roku, uzyskała szereg danych, świadczących o tym, że meteoryt ów był kometą — pisze naczelnik ekspedycji, K. Floreński w artykule zamieszczonym w „Komsomolskiej Prawdzie".

Floreński zwraca uwagę na fakt, że sporządzono obecnie dokładne mapy powalonego lasu na obszarze 2 tys. km kw. Pozwoli to odpowiedzieć na pytanie, w jakim kierunku posuwała się fala wybuchu i jaką siłę miała w poszczególnych punktach. Badania wykazały, że do roku 1908 na tym obszarze było kilka pożarów tajgi, które w różnych okresach obejmowały różne odcinki lasu. W chwili upadku meteorytu tunguskiego w tajdze znajdowało się bardzo dużo suchych drzew, zmurszałych. Dlatego należy się domyślać, że obaleniu uległy przede wszystkim te drzewa, a pnie zdrowe oparły się silnej fali powietrza. Jeśli tak było w rzeczywistości, to można sądzić, że także siła eksplozji mogła być mniejsza niż przypuszczano poprzednio.

Poszukiwania śladów opaleń na zdrowych drzewach, wykazały, że w promieniu 7—9 km od centrum wybuchu, uszkodzenia takie można zauważyć tylko na tych gałęziach, które w roku 1908 mogły mieć średnicę nie większą niż 10—15 mm. Świadczy to o tym, że eksplozji nie towarzyszyło wyzwolenie się skoncentrowanej energii i że nie była ona w ogóle podobna do wybuchu atomowego.

Autor artykułu podkreśla, że pogłoski o podwyższeniu się radioaktywności w strefie upadku meteorytu tunguskiego są pozbawione wszelkich podstaw. Szczegółowe poszukiwania nic podobnego nie wykazały.

Floreński stwierdza, iż chemiczna analiza znalezionych na badanym obszarze kuleczek, które wyglądem zewnętrznym przypominają do złudzenia drobny śrut, a są resztkami tej części ciała niebieskiego, która stopiła się na skutek wybuchu i zastygła w powietrzu, wykazała zawartość około 10 proc. niklu, potwierdzając ich meteorytowe pochodzenie.

Rozmieszczenie kuleczek pochodzenia meteorytowego jest zgodne z teoretyczną mapą upadku meteorytu tunguskiego. Dlatego też trudno wątpić w to, że tym razem w ręce naukowców dostały się prawdziwe szczątki „gościa z kosmosu".

Oran — „miasto gwałtów"

PARYŻ (PAP). 70 zabitych, 250 rannych, ponad 100 zamachów bombowych — oto bilans terrorystycznej akcji w Algierii w okresie od soboty 25 listopada do soboty 2 grudnia. Oran zyskał sobie miano „miasta gwałtów". Tam bowiem ultrasi dokonywali codziennie napadów na przechodniów algierskich.

OAS zapowiada kontynuowanie akcji terrorystycznej.

Zapowiedź nowych demonstracji amerykańskich

BERLIN (PAP). Przemieszczanie wojsk amerykańskich na autostradzie łączącej zachodni Berlin z NRF przybierze jeszcze większe rozmiary — donosi prasa zachodnioberlińska.

Prasa informuje, że po tej autostradzie biegnącej przez terytorium NRD w najbliższym czasie przerzuconych zostanie w obu kierunkach trzy tysiące żołnierzy amerykańskich.

Kronika wypadków

Wypadek, który wczoraj zdarzył się o godz. 13.30 na ul. Rzgowskiej przy ul. Nowozarzewskiej jest jeszcze jednym przykładem karygodnego lekceważenia przez niektórych kierowców białych pasów na jezdniach. Bo właśnie na wyznaczonym przejściu dla pieszych, kierowca samochodu ciężarowego nr rej. IB 6031 — Stanisław Maciejewski (zam. ul. Główna 10) uderzył przodem pojazdu znajdującą się na białym pasie Janinę Augustyniak (zam. ul. Zuchów 11). Doznała ona b. poważnych obrażeń ciała i została przewieziona do szpitala przy ul. Sterlinga 1-3.

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi Komenda Ruchu Drogowego MO.

KR

Wstęp do dyskusji

(Korespondencja własna z obrad Sejmu)

Niepisaną tradycją stało się, że liczba zajętych miejsc, przeznaczonych w sali obrad Sejmu dla członków Rady Państwa i rządu PRL — jest czymś w rodzaju barometru, określającego ciężar gatunkowy omawianych przez Sejm problemów. A przedwczoraj właśnie zarówno ławy Rady Państwa, jak i ławy rządowe były wypełnione do ostatniego miejsca. Na porządku dziennym przedwczorajszego — piątego z kolei — plenarnego posiedzenia Sejmu III kadencji, stały ważkie sprawy, określone przede wszystkim tzw. pierwszym czytaniem rządowych projektów **uchwały o planie gospodarczym i ustawy budżetowej na rok 1962.**

Oczywiście, owego „czytania" nie trzeba brać w dosłownym znaczeniu tego słowa. Posłowie dostali grube, pełne wykazów i liczb księgi, zawierające teksty obydwu wspomnianych projektów. Czytać będą sami; czytać i dyskutować nad ich treścią będą w komisjach, zespołach, podzespołach, grupach... Tam też — w trakcie tej dyskusji — wnosić będą swoje uwagi, poprawki, uzupełnienia, **które znajdą swoje odbicie w debacie budżetowej, przewidzianej w dniach 20—22 grudnia br., kiedy to na porządku dziennym stanie sprawa przyjęcia owych dokumentów, jako prawomocnych decyzji najwyższego ciała ustawodawczego w naszym kraju.**

Rzecz jasna, wykonanie tego olbrzymiego zadania było by niezwykle trudne i wprost — rzec można — niemożliwe, gdyby posłowie dotychczas nie zajmowali się problemami planu i budżetu, czekając na oficjalne „pierwsze czytanie projektów". Systematyczne wysłuchiwanie na komisjach sprawozdań kierownictw resortów, stałe kontakty sejmowych komisji z resortami, a z drugiej strony z wyborcami, dyskusje poselskie, wnioski i dezyderaty zgłaszane w trakcie tych dyskusji — wszystko, to stanowi istotny wkład posłów do przedstawionych im przedwczoraj projektów rządowych, stanowi to — **co określa się mianem ciągłości władzy ustawodawczej.**

Dlatego rozpoczęta oficjalnie na ostatnim plenarnym posiedzeniu dyskusja sejmowa nad planem i budżetem państwa na rok przyszły jest jedynie kontynuacją i ukoronowaniem dotychczasowej wielomiesięcznej pracy posłów w swoich komisjach, w zespołach i grupach.

Wiele można by pisać i mówić o wystąpieniu ministra Albrechta. Niewątpliwie Czytelnicy z uwagą przestudiowali treść tego wystąpienia. **Wszak plan gospodarczy i budżet państwa określają najważniejsze kierunki działania na rok przyszły, określają wzrost potencjału gospodarczego, jak też dobrobytu narodu ściśle od tego potencjału i jego rozwoju uzależnionego.** Uzależnionego więc bezpośrednio od pracy i wysiłku całego społeczeństwa.

Od tej pracy i wysiłku, które sprawiły, że stanowiący podstawę wyjściową do zadań na rok przyszły, a oceniany początkowo, jako „rok trudny", **rok 1961 stał się — co mocno podkreślił min. Albrecht — rokiem pomyślnym, a w niektórych dziedzinach bardzo pomyślnym dla naszej gospodarki narodowej.** Dziś już śmiało stwierdzić można, że **wykonane zostaną i poważnie przekroczone będą planowane zadania wzrostu produkcji przemysłowej i rolnej;** że — dzięki dynamice obrotów — nasz handel zagraniczny wszedł **na nowe rynki światowe,** stwarzając warunki dla zmniejszenia napięcia bilansu płatniczego; że przewidywany do podziału dochód narodowy **przekroczony został o 3,5 proc.;** że — wreszcie — ponad 6-procentową nadwyżką wykonane zostały założenia dotyczące planowej akumulacji przedsiębiorstw i znacznie lepiej, niż w latach ubiegłych realizowane są inwestycje.

Ten pomyślny start do drugiego roku „pięciolatki" napawa słusznym optymizmem, pozwala przypuszczać, że również zadania planowane na rok przyszły wykonane zostaną nie tylko w terminie, ale i z nadwyżką, by — jak mówił przedwczoraj referent rządowych projektów — realizacja narodowego planu gospodarczego i budżetu na rok 1962 stanowiła dalszy krok w rozwoju socjalistycznej gospodarki, kultury i dobrobytu narodu.

JANUSZ KRAJEWSKI

5. XII. 9. XII.

W łódzkiej telewizji

WTOREK, 5 BM.

16.55 — Program dnia (Ł. lok.). 17.00 — Program dla dzieci: „Lilla Weneda" transm. z Teatru im. Słowackiego w Krakowie. Przedstawienie szkolne reż. G. Górkiewicz (Kraków). 18.55 — „Baza ludzi żywych" — reportaż (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — Występ pianisty rumuńskiego Janessy Körössy z tow. sekcji rytmicznej Janesy, w programie muzyka rozrywkowa i jazzowa (W). 20.30 — „Pirogow" — film fabularny prod. radz. dozw. od lat 14 (W). 22.10 — Ostatnie wiadomości (W).

ŚRODA, 6 BM.

10.00 — Program dla szkół: chemia (dla kl. VII i VIII): „Szklanka wody" z cyklu „Woda" (W). 10.30 — Przerwa. 16.25 — Program dnia (Ł. lok.). 16.30 — Sprawozdanie z meczu hokejowego ZSRR — Szwecja. Transmisja z Moskwy. 18.40 — Film krótkometrażowy: „Ekwilibrystyka i woltyżerka" prod. francuskiej (W). 18.55 — Wszechnica TV: Konstanty Ciołkowski — program z cyklu: „Człowiek i jego dzieło" (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Kółko i krzyżyk" — teleturniej (W). 20.30 — Peryskop — mag. aktualności ze świata pod dyrekcją Tadeusza Kurka — publicystyka międzynarodowa (W). 21.00 — „Pułapka na granicy" — film fabularny prod. USA dozw. od lat 16 (W). 21.54 — Ostatnie wiadomości (W).

CZWARTEK, 7 BM.

10.00 — Program dla szkół: język polski: „Szekspir" — z cyklu „Dzieje dramatu" (dla klas licealnych) (W). 10.30 — Przerwa. 16.50 — Program dnia (Ł. lok.). 16.55 — „Poletko pana Polaka" program z cyklu „O wsi dla wszystkich" (Ł. ogólnop.). 17.25 — Program dla dzieci: „Zrobimy to sami" (W). 17.40 — Widowisko dla młodzieży: „Serce" Amicisa (mont. literacki). Adapt. — Jan Zalewski, reż. TV — A. Konic (W). 18.30 — Gdańskie gawędy — program regionalny oprac. E. Milewskiego (Gdańsk). 18.55 — „Inna młodość" — program publicystyczny K. Lubelczyka z cyklu „Kartki z naszej historii" (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Król detektywów" — film fabularny prod. USA kryminalno-sensacyjny dozw. od lat 16 (W). 21.10 — Ostatnie wiadomości (W). 21.15 — PKF (W). 21.30 — „Chopin w Antoninie" — widowisko muzyczne (Poznań).

PIĄTEK, 8 BM.

17.00 — Program dnia (Ł. lok.). 17.05 — „Krzyż lotaryński" — program publicystyczny (Ł. lok.). 17.20 — „Propozycje" — młodz. progr. publicystyczny (Poznań). 17.50 — „Znak Zorro" — odc. II filmu prod. USA (W). 18.15 — „Na półkach księgarskich" (W). 18.25 — Wszechnica TV: „Pamiętne dni" — program z cyklu „Nasz rodowód" (W). 18.55 — „Duch" — seans telewizyjny Andrzeja Kamińskiego i Mariana Marzyńskiego (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 20.00 — „Spojrzenia i opinie" (Ł. lok.). 20.30 — „Miłość powraca wiosną" — film fab. prod. radzieckiej (dozwolony od lat 16) (Ł. lok.). 21.30 — „Do rodziców i wychowawców" (W). 22.00 — Ostatnie wiadomości (W).

SOBOTA, 9 BM.

11.00 — Program dla szkół: geografia (dla klas VI): „Na wrocławskiej ziemi" z cyklu: „Poznaj swój kraj" (W). 11.30 — Przerwa. 17.10 — Program dnia (Ł. lok.). 17.15 — Program dla dzieci młodszych: 1. „Miś z okienka". 2. „A co dalej?", 3. Książki dla najmłodszych (W). 17.45 — „Klub Myszki Miki" — film (W). 18.30 — Program tygodnia (W). 18.45 — Program tygodnia (Ł. lok.). 19.00 — „Pegaz" — pod redakcją Grzegorza Lasoty — magazyn kulturalny (W). 19.30 — Dziennik telewizyjny (W). 19.55 — „Odwiedziny prezydenta" — film fabularny prod. polskiej dozw. od lat 14 (Ł. lok.). 21.30 — „Budapeszteński sklep z podarkami" — program rozrywkowy (z Budapesztu przez Katowice) Interwizja. 22.30 — Ostatnie wiadomości (W).

Dziś w Hali Sportowej

18 pań w tiulach i panów we frakach

Od trzech dni Łódź jest stolicą miłośników i mistrzów „tańca towarzyskiego". Wczoraj zakończyło się ogólnopolskie seminarium nauczycieli tańca, prowadzone przez prof. Mariana Wieczystego, **a dziś w Hali Sportowej spotykamy się z 18 parami tancerzy najwyższych klas, którzy, po raz pierwszy w Łodzi, stoczą walkę o tytuły mistrzów Polski.**

Impreza rozpocznie się o godzinie 17. Najpierw obejrzymy popisy półfinałowe w 9 tańcach klasycznych i Ameryki Łacińskiej (w tym „cha-cha-cha" w oryginalnej wersji i rytmach kubańskich), z kolei 12 par wystąpi w popisach finałowych. W finale sędziowanie będzie jawne, publiczność zapozna się z ocenami jury po każdym tańcu.

Warto wspomnieć jeszcze o dwóch atrakcjach. Pierwszą z nich będzie pokaz „jive'a" — mało znanego tańca do muzyki jazzowej, drugą zaś — stroje. Panowie wystąpią oczywiście we frakach, panie natomiast w tiulowych sukniach balowych.

(bz)

Radio i telewizja

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA

PROGRAM I

11.00 Niedzielny kiermasz muzyczny. 11.40 „Nadieżda Krupska" — fel. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Rep. z centralnej akademii z okazji Dnia Górnika. 12.55 „Zielony Magazyn". 13.10 Koncert życzeń. 14.30 „W Jezioranach" — odc. 15.00 „Opowieści wędrownicze". 15.30 Koncert słynnych solistów. 16.00 Wiadomości. 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 16.20 „Adrianna Lecouvreur" — słuch. 17.39 Muzyka taneczna. 19.05 „Zespół Dziewiątka". 19.25 Pieśni cygańskie. 19.35 Radiowa piosenka miesiąca — aud. 20.00 Tydzień w kraju i na świecie. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 „Matysiakowie". 21.00 Mozaika ulubionych melodii. 22.00 Gra Ork. Taneczna PR. 22.40 Audycja literacka. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Fragmenty słynnych symfonii.

PROGRAM II

11.00 Trzy gwiazdy Paryża Gilbert Becaud, Edith Piaff oraz Yves Montand. 11.20 Zespół „Dziewiątka". 11.40 Słuchamy muzyki ludowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.10 Pora rek symfoniczny. 13.15 „Okiem i szkiełkiem medyka". 13.30 „Majster Manolo" — rumuńska ballada. 14.00 (Ł) Audycja literacka. 14.30 Koncert rozrywkowy. 15.00 Dla dzieci słuchowisko pt. „Anioł Gabriel z Paryża". 15.45 (Ł) Muzyka rozrywkowa. 16.00 (Ł) Reporterskie notatki. 16.30 Koncert chopinowski. 17.00 Wiadomości. 17.05 Publicystyka międzynarodowa. 17.15 „Pod niebem Sycylii". 17.30 „Program z dywanikiem". 18.45 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 19.00 „Poeta" — słuchowisko. 19.28 Muzyka taneczna. 20.00 Rewia piosenek. 20.30 Melodie znad rzek i jezior. 21.00 Dziennik wieczorny. 21.17 Wiadomości sportowe. 21.20 Gra Zespół Instrumentalny Włodzimierza Bieżana. 21.40 Gra orkiestra taneczna Glenna Millera. 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.20 (Ł) Lokalne wiadomości sportowe. 22.30 „Ze świata opery" — audycja. 23.00 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

12.55 Program dnia (Ł. lok.)
13.00 Poranek muzyczny popularnej muzyki symfonicznej w wykonaniu orkiestry Filharmonii Górniczej (Katowice)
14.00 Przerwa
14.55 Niedzielna biesiada (Ł. ogólnopolski)
16.00 Teatrzyk „Violinek" (W)
16.40 „Przygody Myszki Miki" — film z serii „Diesneyland" (W)
17.30 PKF (W)
17.40 „Mieliśmy wtedy po 16 lat" — program rozrywkowy (W)
18.25 „Ze świata opery" — finał teleturnieju (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.15 Sprawozdanie sportowe z meczu koszykówki Polonia (Warszawa) — AZS-AWF (W)
21.00 „Dziewczyna z rewii" — film fab. prod. USA, dozw. od lat 16 (W)
22.00 Niedziela sportowa (W-wa i Łódź)

PONIEDZIAŁEK, 4 GRUDNIA

PROGRAM I

8.00 Wiadomości. 8.05 Muzyka i aktualności. 8.30 Muzyka poranna. 8.50 „Porady praktyczne dla kobiet". 9.00 Aud. dla klas I i II pt. „Kolorowe listy". 9.20 Koncert poranny. 10.00 Cykl: PPR — ludzie i zdarzenia" montaż wspomnień. 10.20 Suity orkiestrowe kompozytorów operowych. 11.00 Aud. dla klasy IX „Romeo i Julia" fragm. 11.30 Amatorskie zespoły górnicze. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 „Rolniczy kwadrans". 12.30 Radioreklama. 12.45 F. Rybicki: Suita Śląska. 13.00 Aud. dla klas III i IV z cyklu: „Uczmy się śpiewać". 13.20 „Program z dywanikiem". 14.35 „Kalejdoskop muzyczny". 15.00 Wiadomości. 15.05 Komunikat o stanie wód. 15.06 Program dnia. 15.10 „U przyjaciół" aud. st.-muz. 15.30 „Przekrój muzyczny tygodnia". 16.05 Radiowy poradnik językowy nr 496. 16.15 „Radioproblemy". 16.30 Koncert muzyki popularnej. 17.00 Wiadomości. 17.05 Aud. dla młodzieży szkolnej pt. „Młodzież przed mikrofonem". 17.35 Śpiewa Państwowy Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk". 18.00 Wiadomości sportowe. 18.10 „Kira" — odc. 18.30 Radioreklama. 18.45 „Pięć minut o wychowaniu". 18.50 Radiowy kurs nauki języka angielskiego — lekcja 19. 19.05 Z cyklu: „Śpiewamy pieśni i piosenki" aud. 19.30 Reportaż literacki. 19.50 Muzyka. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.26 Wiadomości sportowe. 20.30 Śląskie melodie ludowe. 20.45 „Naukowcy — rolnikom". 21.00 Koncert symfoniczny. 22.00 „Ziarna i kłosy" — wiersze A. Olchy. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

PROGRAM II

9.00 Koncert Chóru Radia Rumuńskiego. 9.20 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy. 9.40 Z całego świata. 10.40 Gawęda o górniczej tradycji. 11.00 Muzyka baletowa. 11.30 Fala 56. 11.45 „Rodzynki muzyczne". 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Wiadomości. 12.15 Muzyka ludowa. 12.45 (Ł) Audycja dla wsi. 12.55 (Ł) Chwila muzyki. 13.00 (Ł) Informacje dnia. 13.05 (Ł) Przerwa. 14.00 (Ł) Audycja literacka. 14.15 (Ł) Mozaika muzyczna. 14.45 „Przy mikroskopie i tokarni" pog. 15.00 Koncert solistów. 15.30 Dla dzieci — słuch. pt. „Zimowy wieczór". 16.00 Wiadomości. 16.05 (Ł) Omówienie programów. 16.07 (Ł) Radioreklama. 16.10 (Ł) Gra Zespół Melomanów. 16.30 (Ł) „Między nami" — rep. 16.45 (Ł) „Instynkt" — rep. 17.00 (Ł) Nowe nagrania Ork. ŁRPR p. d. H. Debicha. 17.30 (Ł) Łódzki dziennik radiowy. 17.45 (Ł) Audycja literacka. 18.00 (Ł) Wyniki Toto-Lotka. 18.05 (Ł) Koncert rozrywkowy. 18.30 Wiadomości. 18.35 „Nie Cyganiewicz, nie Paliński" — aud. 18.50 Kwadrans muzyczny Karola Stromengera. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 (Ł) „Faust" — słuchow. wg Goethego. 20.30 Kronika studencka. 20.45 Melodie z krainy lotosu. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sportowa. 21.37 D. c. wiadomości sportowych (W). 21.40 Gra Zespół Jazzowy FAR Klubu Studenckiego „Pałacyk". 22.00 „Listy moralne do Lucyliusza". 22.30 Z cyklu: Mistrzowskie wykonania dzieł muzyki klasycznej i romantycznej. 23.06 Muzyka taneczna. 23.50 Ostatnie wiadomości.

TELEWIZJA

18.00 Program dnia (Ł)
18.05 Program dla dzieci: 1) „Szymon i Kubuś"; 2) Film „Camarque" z cyklu: „Kraje dalekie i bliskie" — prod polskiej (W)
18.40 Gabinet radnego — program publicystyczny (Ł)
18.55 „Eureka" — magazyn popularno-naukowy (W)
19.30 Dziennik telewizyjny (W)
20.00 „Kino krótkich filmów" — program pod redakcją Bolesława Michałka (W)
20.35 „Tele-Echo" — program w opracowaniu Hanny Dąbrowskiej (W)
21.05 Teatr Telewizji: „Wygnańcy" — Jamesa Joyce'a. Adaptacja i reżyseria Jerzego Gruzy (W)
22.10 Ostatnie wiadomości (W)

Przemówienie Władysława Gomułki

na „Barburkowej" akademii w Katowicach

(Dokończenie ze str. 1)

roku bieżącego jest pomyślny. Mamy dobry rok gospodarczy, możemy go z pewnością uznać za rok dalszej stabilizacji naszej szybko rozwijającej się gospodarki narodowej.

Na tym jasnym obrazie występują jednak również plamy, których nie wolno nie dostrzegać.

Na IX Plenum skoncentrowaliśmy uwagę zwłaszcza na tych niedociągnięciach i słabościach naszej pracy, które wpływają hamująco na tempo dalszego rozwoju kraju. Do takich słabości należy nadal — mimo pewnej poprawy — nasza działalność inwestycyjna. Pokaźna część obiektów inwestycyjnych nie jest oddawana do użytku w terminach przewidzianych w planie, co ma miejsce również w resorcie górnictwa i energetyki. Szczególnie dotkliwe dla gospodarki narodowej są opóźnienia na odcinku energetyki.

Sukcesy bieżącego roku pozwalają na pewne zwiększenie planu inwestycyjnego w roku 1962. Przyjęliśmy, że inwestycje w roku 1962 przekroczą o 2,2 mld. zł poziom ustalony na ten rok w planie 5-letnim. W tej kwocie zawarte są także dodatkowe środki inwestycyjne dla górnictwa węglowego.

Jednakże sprawa nie może sprowadzać się tylko do tego, aby dawać na inwestycje coraz większe środki. Rzecz w tym, aby tymi zwiększonymi środkami coraz lepiej gospodarować.

Dlatego też uchwały IX Plenum z całą siłą stwierdzają konieczność dalszej koncentracji nakładów i skrócenia cyklu inwestycyjnego, wskazując przy tym na potrzebę walki o obniżenie kosztów inwestycji.

Dotyczy to, oczywiście, również górnictwa.

O tym, że skracanie cyklu budowy kopalni głębinowych jest w pełni możliwe świadczy przykład nowoczesnej kopalni „Szczygłowice" o mocy docelowej 6 tys. ton wydobycia, którą wybudowano w rekordowo krótkim czasie, bo zaledwie w 4 lata, skracając zasadniczy etap budowy prawie o połowę. Wprawdzie budowa kopalni „Szczygłowice" przebiegała w korzystnych warunkach, gdyż prowadzono roboty górnicze również z sąsiednich rozeznanych już złóż kopalni „Knurów", ale na tym właśnie polega rzecz, aby w każdej sytuacji ujawniać i w pełni wykorzystywać wszelkie korzystne warunki sprzyjające skracaniu cyklu budowy.

Górnictwo węglowe ma pozytywne osiągnięcia świadczące o możliwościach przyśpieszania tempa wykonawstwa inwestycyjnego. Bardzo wymowny jest fakt, że na kopalni „Bolesław Śmiały" osiągnięto w październiku 324 metry postępu w drążeniu przekopu, a przeciętna w całym górnictwie węglowym osiągnięta w bieżącym roku wynosi ok. 70 metrów miesięcznie. Świadczy to o dalszych jeszcze rezerwach i możliwościach w tej dziedzinie.

IX Plenum KC podkreśla konieczność likwidacji braków w zakresie pełnego przygotowania dokumentacji techniczno-roboczej. Braki w dokumentacji powodują podrażanie inwestycji, a często też przedłużanie okresu ich realizacji. Na rzucają się tutaj wnioski i dla górnictwa, które na dzień 1 października br. nie posiadało jeszcze 15 proc. dokumentacji dla zadań inwestycyjnych ustalonych na rok 1962.

Znaczny postęp jaki obserwujemy w górnictwie węglowym pozwala nam wierzyć, że górnicy potrafią usprawnić swoją działalność inwestycyjną.

Drugi niezmiernie ważny problem — któremu IX Plenum poświęciło dużo uwagi — to sprawa obniżenia kosztów własnych w naszej gospodarce, a w pierwszym rzędzie uporządkowanie gospodarki materiałowej, bardziej efektywne i oszczędne zużywanie materiałów i surowców.

W roku bieżącym przemysł węgla kamiennego zrobił poważny krok na tym odcinku.

Mimo pozytywnych osiągnięć w roku bieżącym, uchwały IX Plenum naszej partii w zakresie porządkowania gospodarki materiałowej są w całej pełni aktualne również dla górnictwa.

W górnictwie węglowym w 1962 roku nakłady materiałowe wyniosą około 7,4 miliarda złotych, chodzi o obniżenie kosztów materiałowych o ok. 1 proc. Zadanie to jest w pełni realne i należy uważać je za minimalne.

W programie górnictwa na rok przyszły czołowe miejsce powinny zająć również takie zadania, jak obniżenie zawartości kamienia w węglu transportowanym na górę, zwiększenie w ogólnym wydobyciu udziału węgla grubego oraz wykorzystanie wszystkich rezerw dla zwiększenia puli węgli koksujących. Możliwości ku temu istnieją.

Pragnę jeszcze powiedzieć słów parę na temat obecnego stadium naszej walki o rozwiązanie problemu niemieckiego i zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami.

Jak wiecie, Związek Radziecki, Polska i wszystkie kraje członkowskie Układu Warszawskiego, działając solidarnie z całym obozem socjalistycznym, już od trzech lat domagają się zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, znormalizowania sytuacji w Berlinie zachodnim i zlikwidowania pozostałości drugiej wojny światowej.

Na XXII Zjeździe KPZR tow. Chruszczow złożył oświadczenie, które zjazd ten aprobował i które poparły wszystkie kraje Układu Warszawskiego, że termin 31 grudnia br. nie musi być ostateczny dla zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, o ile mocarstwa zachodnie wykażą gotowość do rozwiązania problemu niemieckiego.

Co wpłynęło na to, że państwa socjalistyczne przestały traktować dzień 31 grudnia br. jako prekluzyjny termin?

Wpłynęła na to przede wszystkim wyraźnie zarysowana zmiana stanowiska mocarstw zachodnich odnośnie rozpoczęcia pertraktacji w sprawie rozwiązania problemu Niemiec, zwłaszcza Berlina zachodniego.

Poprzednio mocarstwa zachodnie w ogóle odrzucały wszelkie pertraktacje. Posunęły się nawet do kroków mobilizacyjnych i gróźb wojennych, kiedy kraje socjalistyczne zapowiedziały, że zawrą traktat pokojowy z NRD w terminie do końca br. Agresywne stanowisko państw imperialistycznych zmusiło Związek Radziecki do wznowienia prób z bronią termojądrową. Wobec wzmożonej akcji dywersyjnej przeciwko NRD trzeba było wprowadzić ścisłą kontrolę ruchu ludności między Berlinem wschodnim i zachodnim, ograniczyć możliwości dywersji przez zabezpieczenie granicy wokół Berlina zach.

Kraje neutralne, liczni politycy i publicyści burżuazyjni w krajach przynależnych do paktu atlantyckiego coraz szerzej i coraz bardziej stanowczo zaczęli domagać się od rządów państw imperialistycznych rozpoczęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim, trzeźwego spojrzenia na fakty, na sytuację zaistniałą po wojnie w Europie. Żadnemu narodowi nie można przecież mówić, że nie istnieje NRD. Każdy też wie, że dążenie do wchłonięcia NRD przez NRF — a to jest oficjalną linią polityki rządu NRF — oznacza dążenie do wojny. Narody zaś nie chcą wojny. Stąd też popłynęła w świecie fala żądań pod adresem państw zachodnich — należy uznać, przynajmniej de facto, NRD.

Każdy wie, że Berlin zachodni leży na terytorium NRD i że żadne państwo nie może pozwolić na to, aby w sercu jego terytorium znajdował się ośrodek dywersyjny. Stąd też nasza propozycja, aby przekształcić Berlin zach. w wolne, neutralne miasto, nie należące ani do NRD, ani do NRF i zabezpieczyć w pełni takiemu miastu swobodę komunikacji ze wszystkimi państwami, znalazła szerokie zrozumienie i poparcie w świato wej opinii publicznej. Każdy też wie, że ustalone w wyniku drugiej wojny światowej i istniejące granice państwowe Niemiec są ostateczne i że każda próba ich zmiany oznaczałaby wojnę. Stąd też cała prawie zachodnia opinia publiczna uznaje te granice jako trwałe i potępia rewizjonistyczną politykę rządu NRF.

To wszystko razem wpłynęło na zmianę negatywnego poprzednio stanowiska mocarstw zachodnich w sprawie podjęcia rokowań ze Związkiem Radzieckim. Były zatem podstawy, aby kraje nasze mogły zrezygnować z postawionego poprzednio prekluzyjnego terminu. Nie termin jest bowiem najważniejszy, lecz to, aby na drodze konstruktywnych rokowań i porozumienia obydwu stron rozwiązać nabrzmiałe i grożące pokojowi problemy niemieckie.

Przed rozpoczęciem rokowań państwa zachodnie nie odkryją kart. Wątpić też należy, czy Stany Zjednoczone, a także Wielka Brytania zdołają osiągnąć porozumienie z NRF co do jednolitego stanowiska.

Jeśliby mocarstwa zachodnie chciały się kierować stanowiskiem rządu bońskiego, to o rokowaniach, a tym bardziej o porozumieniu ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi nie można by w ogóle mówić. Główną przeszkodą na drodze do zawarcia traktatu pokojowego i rozwiązania różnych problemów niemieckich jest bowiem nadal stanowisko rządu NRF. Również generał de Gaulle, wychodząc z zupełnie innych założeń niż kanclerz Adenauer, nie chciałby niczego zmieniać w obecnym stanie rzeczy w Niemczech.

Mocarstwa zachodnie próbują obecnie znaleźć dla siebie jakąś wspólną platformę dla rokowań ze Związkiem Radzieckim.

Przed paru dniami kanclerz Adenauer określił swoje stanowisko w deklaracji rządowej, z której wynika, że rząd boński, wyrażając formalną zgodę na rokowania Wschód — Zachód, w istocie rzeczy wszystko stawia na kartę wojny. Bonn nie myśli wcale o konstruktywnych rokowaniach, nie chce żadnych porozumień, które by mogły wprowadzić uspokojenie w Europie. Rząd boński domaga się przekształcenia państw bloku NATO w czwarte mocarstwo atomowe, aby NRF jako uczestnik tego bloku mogła dysponować bronią jądrową. Deklaracja określa to, jako „nakaz chwili", który powinien być jak najszybciej urzeczywistniony. Cóż trzeba więcej dla zdemaskowania istoty polityki rządu zachodnio-niemieckiego? Na szczęście broń jądrowa nie znajduje się jeszcze w ich rękach.

W wywiadzie udzielonym ostatnio redaktorowi „Izwiestii" prezydent Kennedy powiedział: „Stany Zjednoczone, zgodnie ze swą polityką narodową, nie przekażą broni nuklearnej żadnemu krajowi, a szczególnie nie chciałbym, aby Niemcy zachodnie uzyskały własny potencjał nuklearny". Niemniej prezydent Kennedy nie ustosunkował się w tym wywiadzie do żądania, aby uczynić z NATO mocarstwo atomowe i w ten sposób przekazać broń jądrową również do dyspozycji Bundeswehry.

W. Gomułka cytuje zachodnioniemiecki półoficjalny miesięcznik „Aussenpolitik" oraz słowa ministra rządu bońskiego Straussa: z wypowiedzi tych dowiadujemy się, że NRF znajduje się w sytuacji zależności od Stanów Zjednoczonych. Wyzwolenie się z tej niewoli widzą militaryści bońscy tylko w broni atomowej.

Przytaczane w dalszym ciągu przez W. Gomułkę inne półoficjalne wypowiedzi organu rządu bońskiego mówią niedwuznacznie, że rząd ten nie myśli zmienić swojej zimnowojennej polityki — co znajduje potwierdzenie w ostatniej deklaracji Adenauera — a jeśli wbrew niemu mocarstwa zachodnie zawrą określone porozumienie ze Związkiem Radzieckim, nie uzna on tego porozumienia, choć z samym faktem musi się pogodzić.

Jednak — mówi W. Gomułka — nie należy przywiązywać większej wagi do tego rodzaju publikacji. Kanclerz Adenauer, to doświadczony lis polityczny. Wie on dobrze, jak wysoko cenią mocarstwa zachodnie przynależność NRF do NATO, zna jej wagę w tym agresywnym bloku. Straszy więc i szantażuje swych sojuszników czym może, aby usztywnić ich pozycję wobec Związku Radzieckiego, Polski i innych państw socjalistycznych.

Pozycje Stanów Zjednoczonych w kwestii niemieckiej przedstawił ostatnio prezydent Kennedy w wywiadzie udzielonym naczelnemu redaktorowi „Izwiestii". Istotna treść wywiadu można sprowadzić do tego, że Stany Zjednoczone deklarują zamiar i pragnienie Zachodu do negocjacji ze Związkiem Radzieckim, wysuwając na plan pierwszy kwestie Berlina zachodniego i odkładają na później wszystkie inne problemy związane z Niemcami i bezpieczeństwem w Europie.

Można naturalnie rozpocząć rokowania w celu osiągnięcia porozumienia w pierwszej kolejności w sprawie Berlina zachodniego, z czym zgadza się Związek Radziecki. Znormalizowanie tam sytuacji jest rzeczą pierwszoplanową. Normalizacja taka może jednak nastąpić tylko przez zniesienie reżimu okupacyjnego w tym mieście i zagwarantowanie państwom zachodnim swobodnego dostępu do niego, a nawet utrzymywania tam ich symbolicznych jednostek wojskowych na zasadzie innego porozumienia. To jest pierwszy warunek normalizacji.

Warunek drugi sprowadza się do tego, aby Berlin zachodni stał się wolnym miastem, co przede wszystkim oznacza, aby nie było w nim żadnych państwowych instytucji, ani NRF, ani NRD i aby żaden rząd nie miał prawa jakiejkolwiek ingerencji w wewnętrzne sprawy tego miasta. Jeśli w tych dwóch podstawowych sprawach zostanie osiągnięte porozumienie z państwami zachodnimi, to wydaje się, że wszystko inne, co dotyczy Berlina zachodniego, nie powinno być trudne do rozwiązania. Porozumienie zawarte między Związkiem Radzieckim z jednej strony, a Stanami Zjednoczonymi, Wielką Brytanią i Francją z drugiej strony w sprawie Berlina zachodniego zostałoby włączone do traktatu pokojowego, który państwa socjalistyczne zawarłyby z NRD, jeśli Zachód nie zechce zawrzeć traktatu pokojowego z obydwoma państwami niemieckimi. Na to zaś obecnie nadziei nie ma.

Nie należy wykluczać, że mocarstwa zachodnie, ulegając naciskowi rządu NRF, będą usiłowały grać na zwłokę, bądź też zajmować nieustępliwe stanowisko. Kraje socjalistyczne widziałyby się wówczas zmuszone do zajęcia pierwotnych pozycji, tj. pozostawienie sprawy dostępu mocarstw zachodnich do Berlina zachodniego do bezpośrednich negocjacji z ich strony z NRD. Najbliższe tygodnie powinny przynieść wyjaśnienie sytuacji. Pewne jest tylko to, że militaryści zachodnioniemieccy nie mają zamiaru zrezygnować ze swojej polityki podważania pokoju w Europie i świecie.

Siły zjednoczonego obozu państw socjalistycznych i siły pokoju w całym świecie stale rosną, co umożliwia nam paraliżowanie agresywnych poczynań sił imperializmu. Można się zgodzić z prezydentem Stanów Zjednoczonych, który stwierdza w wywiadzie, że „Związek Radziecki jest mocarstwem potężnym pod względem wojskowym, dysponuje on wielką potęgą nuklearną. Ma on rakiety, samoloty, wielką liczbę dywizji; związane są z nim inne kraje. Nikt nigdy nie wtargnie znowu do Związku Radzieckiego. Nie ma takiej siły wojskowej, która mogłaby to uczynić. Problem polega na tym, aby zostało zawarte takie porozumienie, które zapewniłoby uznanie naszych interesów, podobnie jak waszych i leży to niewątpliwie w granicach naszych możliwości".

Towarzysze górnicy!

O zapewnienie pokoju walczymy również na froncie produkcji. Osiągnięcia naszej gospodarki narodowej wzmacniają siły Polski Ludowej, która jest ważnym ogniwem w łańcuchu państw socjalistycznych, walczących o utrzymanie i utrwalenie pokoju w Europie i na wszystkich kontynentach świata.

Rok bież. dowodzi wymownie, że nasze górnictwo — podobnie jak cały przemysł — pracuje coraz lepiej. Cieszymy się z tego wszyscy. Zadania, jakie partia i rząd stawiają przed wami na r. 1962 są niełatwe, lecz w pełni realne.

Na zakończenie Władysław Gomułka jeszcze raz podziękował górnikom za dobrą pracę w tym roku i wyraził nadzieję, że i w przyszłym roku przyczynią się do pomnożenia potencjału gospodarczego kraju.

Zaniepokojenie

współprzewodniczących konferencji genewskiej sytuacją w Laosie

MOSKWA (PAP). — Przedstawiciele ZSRR i W. Brytanii, jako reprezentanci obu współprzewodniczących genewskiej konferencji w sprawie Laosu, wystosowali do książąt Souvanna Phoumy, Souphanouvonga i Boun Ouma list, w którym dają wyraz zaniepokojeniu z powodu pogorszenia się sytuacji wojskowej i politycznej w Laosie.

Obaj współprzewodniczący wzywają szefów trzech ugrupowań politycznych, aby uczynili wszystko, co leży w ich mocy, by porozumienie w sprawie zaprzestania ognia i zapobieżenia jakimkolwiek aktom mogącym spowodować poważne konflikty w Laosie było ściśle przestrzegane.

W liście podkreśla się, że w chwili obecnej uczestnicy konferencji genewskiej są bliscy osiągnięcia porozumienia w kwestiach związanych z międzynarodowymi aspektami uregulowania problemu laotańskiego.

W oparciu o informacje Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Laosie, współprzewodniczący konferencji genewskiej dają wyraz ubolewaniu, że rząd jedności narodowej nie został dotychczas sformowany oraz że w szeregu rejonów Laosu nastąpiło wznowienie działań wojennych.

List daje wyraz nadziei, iż szefowie ugrupowań politycznych w Laosie „w możliwie najszybszym czasie podejmą odpowiednie kroki w kierunku realizacji porozumień osiągniętych przez nich w Zurychu i Genewie do utworzenia rządu jedności narodowej i skierowania do Genewy na konferencję międzynarodową jednolitej delegacji laotańskiej, reprezentującej ten rząd".

Plony zbóż ozimych o 2 q wyższe od ubiegłorocznych

WARSZAWA (PAP). Zbiory zbóż, ziemniaków, buraków cukrowych oraz innych roślin uprawnych i siana łąkowego, jak wynika z ostatniej oceny Państwowej Inspekcji Plonów — były w tym roku pomyślne. Szacuje się, że przeciętne plony czterech podstawowych zbóż wynoszą 18,1 q z ha, czyli są o 2 q wyższe niż w ub. roku.

W dużej mierze wpłynął na uzyskanie wysokich zbiorów dobry urodzaj zbóż ozimych; zboża jare obrodziły bowiem nieco słabiej.

Szczególnie dobry urodzaj zbóż mieli rolnicy województw opolskiego — 22,1 q z ha, wrocławskiego — 21,3 q, bydgoskiego — 20,4 q oraz poznańskiego i katowickiego, w których zebrano średnio z ha po 19,4 q. Pokaźny wzrost plonów czterech zbóż uzyskali w tym roku także rolnicy woj. lubelskiego, którzy zebrali przeciętnie 18,4 q z ha.

Dobry urodzaj roślin okopowych, a także siana, którego łącznie z pierwszego i drugiego pokosu zebrano średnio w kraju 39,4 q z ha, czyli o 9 q więcej niż rok temu, stwarzają pomyślne warunki dla lepszego rozwoju hodowli.

Uroczysty wieczór z okazji święta narodowego Finlandii

5 bm. o godz. 18, w sali posiedzeń Prezydium RN m. Łodzi, odbędzie się uroczysty wieczór z okazji przypadającego w dniu 6 grudnia święta narodowego Finlandii.

Na program wieczoru złożą się: prelekcja red. Józefa Lebenbauma i pokaz filmów o Finlandii.

Wieczór organizowany jest staraniem Łódzkiego Oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Fińskiej.

Wstęp wolny.

Problemy adwokatury

WARSZAWA. 2 bm. rozpoczęło się dwudniowe plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Zrzeszenia Prawników Polskich.

Pierwszy dzień obrad poświęcony został omówieniu problemów adwokatury. Referat na ten temat wygłosił prezes ZPP — Marian Mazur.

W obszernym referacie M. Mazur przedstawił problem adwokatury, omawiając rolę tego zawodu i sposób jego wykonywania, sprawy organizacji zawodu a także kosztów usług prawnych. Mówca podkreślił, że mimo szerokiego naświetlenia różnych aspektów pracy zawodu adwokackiego — referat nie daje gotowych rozwiązań lecz określa jedynie kierunki proponowanych zmian.

Liczne głosy prasy oraz inne wypowiedzi — powiedział M. Mazur — świadczą, że niestety nagromadziło się wiele ujemnych ocen pod adresem pracy adwokatury. Wszelkie uogólnienia są oczywiście niebezpieczne. Dość liczne jednak fakty niewłaściwych wystąpień poszczególnych adwokatów usprawiedliwiają pewien niepokój, zwłaszcza, że reakcja władz samorządu adwokackiego bywała albo nienależyta albo spóźniona.

Dotychczasowe zespoły adwokackie — powiedział M. Mazur — utrzymują taki stan rzeczy, że adwokat w zespole ma własną klientelę, własne dochody i sprawy. Zespół taki jest więc w istocie, wbrew swej nazwie, jedynie luźnym związkiem adwokatów, których wiąże tylko wspólny lokal oraz wspólne wydatki. Nie można tego w żadnym razie nazwać zespołem pracy, czy wspólnotą pracy.

Stworzenie zaś wspólnoty pracy sprzyjałoby wykształceniu się ogólnej postawy adwokata i wpływałoby na sposób wykonywania przez niego zawodu. Trzeba więc stworzyć więź i poczucie współodpowiedzialności wśród adwokatów za najbliższy kolektyw. Zespoły powinny posiadać prawo wzajemnej kontroli i wyciągania konsekwencji wobec tych kolegów, którzy nie podporządkowują się linii ogólnej zespołu.

M. Mazur stwierdził, że najlepszym rozwiązaniem będzie organizowanie zespołów według zasad spółdzielni.

Mówca stwierdził następnie, że w zasadzie indywidualna praktyka adwokacka powinna ulec całkowitej likwidacji.

W referacie swym prezes ZPP omówił także szeroko kwestie wynagradzania za czynności adwokackie oraz miesięczne zarobki adwokatów. Stwierdził on, że zarobki adwokatów powinny być zróżnicowane w zależności m. in. od wkładu pracy i wiedzy fachowej. Mówca oświadczył, że taryfa adwokacka i ustawa o podatku wymaga przejrzenia i wprowadzenia pewnych zmian. Należy przyjąć zasadę, że zarobki adwokata muszą pozostawać w odpowiedniej proporcji do wynagrodzeń pobieranych przez ludzi pokrewnych zawodów i wszystkich ludzi pracy.

„Linia polityczna" Brandta

BERLIN (PAP). — W sobotę odbył się nadzwyczajny zjazd zachodnioberlińskiej SPD, zwołany pod naciskiem mas członkowskich, z rosnącym niepokojem obserwujących sytuację w Berlinie i domagających się od kierownictwa wyjaśnień, dlaczego jego kalkulacje polityczne poniosły fiasko. Przewodniczący berlińskiej SPD i burmistrz Berlina zachodniego, Brandt, wygłosił na zjeździe referat, w którym dokonał bilansu wydarzeń po 13 sierpnia oraz wytyczył — bardzo niebezpieczną — linię polityczną dla Berlina zachodniego na przyszłość.

Willy Brandt znów utrzymywał, że Berlin musi być „drzazgą" w sercu NRD, „wysuniętym posterunkiem" świata zachodniego, a nawet groził organizowaniem awantur. Brandt wypowiedział się przeciwko izolowanemu rozpatrzeniu problemu Berlina zachodniego i żądał, by anulowanie zarządzeń z 13 sierpnia stanowiło zasadniczy punkt porządku rozmów Wschód — Zachód. Po raz pierwszy Brandt mówił o „naszych wrogach", którzy podstępnie spiskują na Zachodzie.

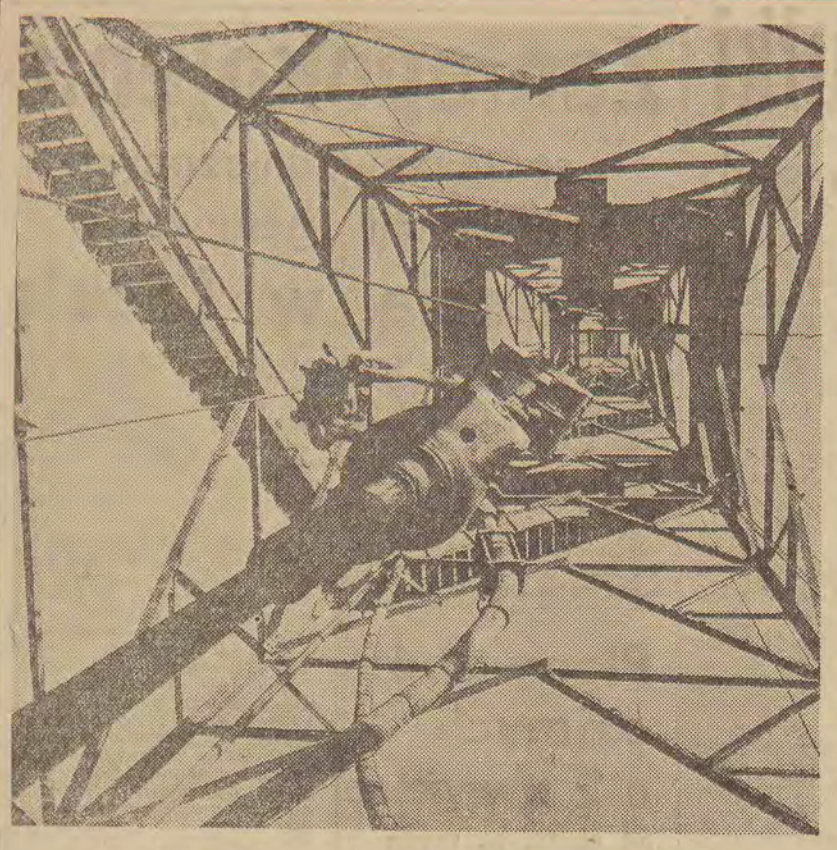

Na zdjęciu: raz po raz świder zagłębia się w otwór wiertniczy

...Była to laseczka — curiosum. Miała wygiętą w pałąk bambusową rączkę i krótki trzonek zakończony miedzianą obrączką, w którą z kolei wbito nieokorowaną gałązkę wiśni. Gałązka rozwidlała się na końcu — laseczka zostawiała więc na ziemi podwójny ślad. Mimo swej dziwnej konstrukcji laseczka nie spełniała jakichś magicznych, różdżkarskich zadań — po prostu towarzyszyła swemu właścicielowi w jego wędrówkach po placu budowy. Tym razem służyła na przykład do wskazywania poszczególnych obiektów, składających się na całość określaną nazwą Rybaki I.

— Tam oto — wskazywał kier. wiertaczy Zdzisław Stępek — to nasze biuro, obok stołówka z kuchnią, dalej magazyn...

ZIEMIA PACZNA NAFTĄ

Przebiegaliśmy wzrokiem po barakach, nad którymi górował smukły kształt wiertniczej wieży. Potężna, wsparta na betonowej płycie — plątanina stalowych belek, łańcuchów, lin, rur, haków, korb i zaczepów... Kilkaset metrów dalej, za kępą drzew, powstawały Rybaki II. Tu wieża, w całej swej okazałości, leżała jeszcze na ziemi, czekając aż para ciężkich traktorów dźwignie ją do góry, centymetr po centymetrze. Obok buksowała w rozmiękłej ziemi wielotonowa „Tatra", którą ekipa wiertaczy, pod kierunkiem starych wytrawnych speców Bałogłowicza, Fary i Betleja, transportowała z Krosna skomplikowane maszyny wiertnicze. Rozgniatane dziesiątkami kół blocko oblepiało dokładnie koła wozów i buty ludzi. Wszystko było brudne i wilgotne. A przy tym ogromne, ciężkie...

Mały okopcony baraczek wydawał się więc najmilszym miejscem pod słońcem. Tu suszono parujące kufajki i rozgrzewano zgrabiałe dłonie, tu można było najłatwiej powiązać nici rozmowy przerywanej raz wraz dzwonkiem telefonu.

— Cóż, właściwie to nasze życie można by streścić w trzech słowach: nafciarz — wieczny tułacz. Miesiącami nie widzi się rodziny, mieszka się kątem u ludzi we wsi (jeśli jest takowa w pobliżu) i szuka się... Na przekór ziemi, która zachłannie strzeże swych tajemnic.

— A pan osobiście dawno już prowadzi te poszukiwania?

— Od 33 lat. Byłem 17-letnim chłopcem, jak stanąłem przy świdrze. Ale są i starsi pracownicy — kontynuował Stępek. — Od nafciarstwa nie uciekniesz, z biegiem czasu staje się nałogiem...

Znów zadzwonił telefon. Kierownik eksploatacji złożył komuś tam kolejny meldunek: ciśnienie ok. 70 atmosfer, wydobycie — kilkadziesiąt ton na dobę, transport odbywa się normalnie...

KAKTUS NIE WYROŚNIE NA DŁONI

W Rybakach zapanował „spokój" — odjechały limuzyny oficjalnych gości, wynieśli się dziennikarze i fotoreporterzy... Ale chociaż od momentu sensacyjnego odkrycia ropy w rejonie Krosna Odrzańskiego minęło już kilka tygodni, to fakty z nim związane są nadal pasjonujące. — Bo też są zgoła niecodzienne.

Przybyłe na ten teren ekipy wiertaczy zupełnie nie liczyły na jakikolwiek sukces. Rybaki były bowiem jednym z szeregu hipotetycznych punktów na mapie poszukiwań, opracowanej dla niemal całej Polski przez sztab kierujący badaniami. Spełniano więc kolejne zadanie bez wielkich nadziei na pozytywny rezultat. Tym bardziej, że na ogół sceptycznie zapatrywano się na istnienie „wielkiej ropy" na terenach tzw. Niżu Polskiego. Byli i tacy, którzy, nie negując tu potrzeby poszukiwań penetracyjnych, w odniesieniu do powiatu krośnieńskiego pukali wymownie palcem w dłoń, przypominając przysłowie o kaktusie. A już do rybakowskich anegdot dostali się dwaj inżynierowie z krakowskiego Zarządu Przedsiębiorstwa „Poszukiwania Naftowe", którzy wręcz oświadczyli wiertaczom, że o ile znajdą tu ropę, to oni (inżynierowie) gotowi są wypić za ich zdrowie po szklaneczce tego „nektaru".

Wiercenie otworu Rybaki I rozpoczęto 20 lutego br. I wbrew nafciarskim tradycjom nie w sobotę a w poniedziałek. Na domiar w skład załogi wchodziły dwie kobiety — geolog i płuczkowa — co według opinii starych wyjadaczy w ogóle „przekreślało" możliwość znalezienia nafty.

Mimo tych „nieróżowych" horoskopów skrzętnie pobierano próbki i wszechstronnie je badano. Niekiedy natrafiano bowiem na lekką pozłotkę ropy, wydobyte zaś rdzenie świadczyły, że gdzieś głęboko, znajduje się gaz. Jeśliby nawet istniało tam złoże ropy, to w konkretnych warunkach trudno by się było jej przedostać do otworu. Chwycono się wtedy innego sposobu — przy pomocy pomp poczęto wtłaczać podgrzewany kwas solny, który rokruszając skały miał torować drogę ewentualnej ropie.

Aż nadszedł ów dzień — 23 października. Z otworu zaczęła tryskać, wyrzucana z siłą dziesiątek atmosfer woda, potem zaś popłynęła jednostajną strugą ropa.

ROPA PŁYNIE STRUMIENIEM

Co najmniej zdziwioną minę miałby zapewne sławny pigularz pan Ignacy Łukasiewicz, gdyby mu ktoś w chwili, kiedy zakładał pierwszą w świecie kopalnię odkrytej przez siebie ropy, powiedział, że w 107 lat później niezależnie od jego Krosna odkryte zostanie inne, również pachnące naftą, Krosno.

Dziwnym zbiegiem okoliczności oba Krosna poza identycznymi nazwami, cieszą się niemal taką samą sławą. Tegoroczne odkrycie należy bowiem do rzędu najpoważniejszych w Europie. Bo trzeba pamiętać, że ropa znaleziona została w tzw. monoklinie przedsudeckiej, która rozciąga się na kilkusetkilometrowym obszarze Polski.

Podczas pierwszych prób z szybu Rybaki I wypłynęło pod ciśnieniem ok. 80 atmosfer 15 ton ropy. Płynie ona też nadal wartkim strumieniem. I mimo zastosowania koniecznych ograniczeń w poborze, szyb daje kilkadziesiąt ton ropy na dobę. W porównaniu z innymi polami naftowymi stanowi to ilość, jaką np. otrzymywaliśmy łącznie ze wszystkich szybów odkrytego po wojnie złoża koło Mielca i to w okresie ich największej wydajności.

Już obecnie dostrzega się potrzebę budowy specjalnego rurociągu, którym przekazywana byłaby ropa do wagonów-cystern w Krośnie. Sporna jest tylko kwestia średnicy rur. Ale o tym zadecydują wyniki dalszych poszukiwań w okolicy Rybaków.

W każdym razie pierwsze transporty ropy odeszły już do rafinerii w Glinniku. Wstępne badania wykazały, że zielonogórska ropa jest typu lekkiego, zawiera minimalną ilość parafiny, a poza tym, że należy do najstarszych w Polsce i liczy sobie około 200 mln lat.

NADCHODZĄ LATA TŁUSTE

Szyb w Rybakach, to także potężny zbiornik gazu. Przeciętnie wydobywać można w ciągu doby ok. 6 tys. m³ gazu. Zjednoczenie Przemysłu Naftowego zobowiązało się w związku z tym przeprowadzić gazyfikację okolicznych wsi. Gazowe kuchenki i piecyki w tutejszych chatach, mimo swej atrakcyjności, będą jednak tylko drobnym elementem w daleko ważniejszych przemianach, jakie siłą rzeczy muszą nastąpić na krośnieńskiej wsi. Przejście sporej liczby ludności z rolnictwa do rodzącej się tu nowej gałęzi produkcji, pociągnie za sobą konieczność intensyfikacji gospodarki rolnej, jej unowocześnienia i zmechanizowania. To z kolei wymagać będzie rozwinięcia odpowiednich usług.

Krośnieńskie jest w tej chwili typowym przykładem powiatu, który znajduje się w przededniu swych wielkich dni. Nic dziwnego, że miejscowe władze już teraz sporządzają spis najniezbędniejszych inwestycji — komunalnych, kulturalnych i handlowych.

Malowniczo położone nad Odrą Krosno nie zaleczyło jeszcze wojennych ran. Usunięto co prawda gruzy i ruiny, a na ich miejsce założono zieleńce, ale tym wyraziściej ukazują się szczerby w zabudowie miasteczka, z którego pozostało zaledwie 30 proc. Zrozumiałe są więc intencje jego mieszkańców, snujących dalekosiężne plany w oparciu o stalowe konstrukcje wiertniczych wież. Zwłaszcza, że Krosno nie należy do ośrodków uprzemysłowionych i po stronie „ma" może się jak dotąd wykazywać tylko dwoma pozycjami: ryby i grzyby...

* * *

Był już późny wieczór, kiedy wracaliśmy z Rybaków. Na którymś z zakrętów minęliśmy dwie cysterny. Wiozły na stację w Krośnie kolejne tony ropy...

JERZY STEFKO
JERZY URBANOWICZ

Wiertacz Sławomir Szczerba zakłada na świder koronkę do rdzeniowania

Wyjeżdżona dziesiątkami kół, wąska polna droga prowadzi na plac budowy nowego szybu.

W końcu lata br. ambasada Republiki Kuby w Warszawie i redakcja „Nowej Kultury" — rozpisały konkurs na wiersz o rewolucji kubańskiej.

Na konkurs wpłynęło 180 prac. Nagrody otrzymali — Jacek Marian Hohensee i Józef Henryk Wiśniewski, wyróżnienie — Igor Postupalski.

Józef Henryk Wiśniewski jest łodzianinem i w związku z tym postanowiliśmy wydrukować jego wiersz w „Dzienniku", tym bardziej, że jest on także współpracownikiem naszej gazety.

Józef Henryk Wiśniewski

Zbyt długo zgięty w łuk
jakby
napięty do strzału
wydźwigałeś
gmachy spółek i kompanii
obcym
gdy
na każdej lodyżce
kukurydzy
bunt kwitł
gdy
zasiewy podminowane
kiełkowały
każde cygaro jak lont
dopalało się
w ustach władcy
i każdej chwili
warty strzegły
zbyt młodzi
przygięci do ziemi
— za duży niosąc
na barkach ciężar
bez imion
i bez twarzy
w góry weszli
powstańcy
zamiast werbli
erkaem
kładł im rytm
do stóp
jeżeli powaleni
to za kolano
zgięte do strzału
pętle dróg przecinali
i mosty
od wybuchów wzdęte...
cóż pomógł
dialog artylerii oszalałej
z trwogi
choć chłopiec
z ugorem pod nosem
ramiona otworzył
jakby chciał
całą tę ziemię
objąć
i zastygł chwili
jak krzyż
na własnym grobie...
właśnie ruszyli przez
pobojowisko
coraz większym
coraz większym tłumem
jakby po drodze się rodzili...

— skądś już to znam
ten obraz umiem
na pamięć
naszego podziemia
— chłopi
osłaniający własną piersią
pola
podrywali łany
do szturmów
i zamiast maku
dojrzały w zbożu wybuch kwitł
jak wieko zmartwychwstańca
odwaliły się góry
opięte kolczastym drutem
i lud
jak rozwalone nogą
mrowisko
ruszył
na Hawanę
— po raz pierwszy swoją
przewracając po drodze
pałętające się wozy
i autobusy...
— patrzyły oczodoły
murów
zdziwione
na poległe plutony
egzekucyjne...
jeszcze dymią kurhany
pogrzebne
jeszcze słona w potokach
woda
z nieotartych łez
wdowich dziewczyn...
nad podejmującym plon
swojej ziemi
każde drzewo
u wybrzeży
stoi
z bronią u nogi

KUBA

NIEDZIELNY DODATEK „DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO"

Łódź. 3. XII. 1961 r. Nr 40 (400)

PANORAMA

Od czasu zakończenia drugiej wielkiej wojny światowej nasz glob ziemski nie zaznał jeszcze całkowitego i prawdziwego pokoju. Duchowi spadkobiercy Hitlera ani na chwilę nie przestali marzyć o nowych podbojach. Zresztą któż z nas nie zna aktualnej sytuacji na forum międzynarodowym.

Tu — ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej — rozmowy z pozycji siły i w atmosferze zimnej wojny. Tam — na Dalekim Wschodzie, w krajach Afryki i Ameryki Łacińskiej — stwarzanie zarzewi wrzenia i zbrojnych konfliktów.

Tak więc od 16 lat to tu, to tam, wybuchają bomby, ryczą armaty, rozlega się jazgot broni maszynowej. Tam, gdzie kraje NATO nie mogą ze względów prestiżowych oficjalnie dostarczać broni i amunicji, wyręczają je prywatni handlarze śmierci.

A jest ich niemało.

Handlarze śmierci

W Szwajcarii do roku 1957 działał niejaki Marcel Leopold, lecz pewnego dnia padł martwy na jednej z głównych ulic Genewy, ugodzony maleńką strzałą, zatrutą kurarą, a wydmuchniętą z kartonowej rurki. W lipcu bieżącego roku, w momencie opuszczenia swego garażu, został posiekany kulami z automatu inny szwajcarski handlarz broni, a mianowicie Paul Stauffer z Zurichu. W obydwu wypadkach policja nie wykryła morderców. Przypuszcza się, że to był rozrachunek „rodzinny" pomiędzy handlarzami śmierci.

Obecnie Szwajcaria ma Maxa Zimmerli. W Niemczech zachodnich, oprócz pomniejszych rekinów z tej branży, jak na przykład tajemniczy J. B. Kohler czy mieszkający w Bremie adwokat Hausch, działa w Hamburgu multimilioner Otto Schlueter oficjalnie właściciel zakładu broni myśliwskiej i sportowej. W Austrii szepce się o niejakim Gustawie Bodirskym, a w małym księstewku Liechtenstein — o Alojzie Vogt. Najpotężniejszego jednak handlarza śmierci posiadają Stany Zjednoczone — jest nim Samuel Cummings, który stworzył „Interarmco" czyli w pełnym brzmieniu „International Armament Corporation".

Kto to zacz ów Cummings?

Liczy 34 lata, ma ukończone studia wyższe z ekonomii politycznej i prawa. Jakiś czas pracował w „Central Intelligence Agency" pod opiekuńczymi skrzydłami Allena W. Dullesa, jako ekspert w dziedzinie broni.

Założyciel i właściciel „Interarmco", Samuel Cummings

W latach 1950—1953 zatrudniała go firma „Western Arms Corporation" z siedzibą w Los Angeles. Tam też, podczas zaopatrywania kilku krajów Ameryki Łacińskiej w starą, wycofaną broń amerykańską, zasmakował w tego rodzaju transakcjach, opuścił firmę i spiknął się z Anglikiem Cecile Jacksonem, który nabył w Europie całą masę różnej broni z demobilu za cenę niemal złomu. Broń ta oczywiście została szybko upchnięta z wielkim zyskiem w krajach Ameryki Łacińskiej. Teraz mister Cummings miał już z czem zaczynać — no i narodziła się „Interarmco".

Ponieważ w 1957 roku począł się budzić w Gwatemali pod wpływem ówczesnego prezydenta Jakuba Albeneza Guzmana duch niezależności i postępu, amerykański Departament Stanu zaniepokoił się tym bardzo i zaczął działać. Tak bezpośrednio, jak i za pośrednictwem Cummingsa, któremu za bezcen sprzedało Ministerstwo Wojny olbrzymie zapasy wycofanej broni. Broń tę miał odprzedać Cummings Gwatemali. Chodziło o to, aby Gwatemala broń Boże nie dozbroiła się bronią nowoczesną z innych źródeł. Cummings nie miał jednak wielkiego szczęścia w tym wypadku, gdyż Gwatemala nabyła u niego tylko kilka tysięcy karabinów Stenów, płacąc po 4 dolary za sztukę (Cummings zakupił je po 50 centów). Wobec tego „Interarmco" Cummingsa zaczęło na gwałt dozbrajać Honduras, Salvador, Nicaraguę. Wkrótce zaś potem prezydent Albanez Guzman został obalony.

W następnych latach, ciągle za podszeptem Waszyngtonu, Samuel Cummings zaopatrywał w broń Costa Rikę, Chile, Wenezuelę. Niedawno temu „Interarmco" dostarczyła Iranowi 150.000 karabinów. Jej klientem stałym jest Czang Kai-szek, prezydent Tubman w Liberii, a do niedawna był Trujillo w Dominikanie i Batista na Kubie. Każdemu ze swych klientów Cummings wręcza na pamiątkę pistolet inkrustowany złotem, z kolbą z kości słoniowej.

Obecnie mister Sam Cummings jest jeszcze potężniejszym handlarzem śmierci, niż legendarny już dziś Grek Bazyli Zacharoff. W każdej chwili może on zaofiarować czy to dyktatorowi, czy grupie spiskowców, czy nawet jakiemuś państwu każdą broń, od zwykłego pistoletu aż po czołgi i samoloty odrzutowe. W jego dziewięciu składnicach w Aleksandrii na Florydzie czeka na chętnych nabywców 400 tysięcy karabinów ręcznych, 35 tysięcy karabinów maszynowych, 100 milionów pocisków i 1000 dział różnego kalibru.

Aby przewieźć z Hiszpanii do Stanów Zjednoczonych zapasy broni, skupionej w Europie zachodniej, Sam Cummings zaangażował aż 23 statki handlowe.

Siedzibą „Interarmco" jest na razie jeszcze Waszyngton. Oprócz dwu filii w Stanach Zjednoczonych, Cummings otwiera obecnie dalsze filie w Szwajcarii, Danii, NRF, Unii Południowo-Afrykańskiej, Anglii, Argentynie, Austrii i Belgii.

Ba, ma zamiar przenieść się do Europy, bo uważa, że Stany Zjednoczone za mocno gnębią go podatkami. Wtajemniczeni mówią, że jego aktywa wynoszą już ponad 100 milionów dolarów. W Monte-Carlo przy Avenue des Bermudes zostały ostatnio zainstalowane nowe biura centrali „Interarmco". Przypomnijmy, że również i sławetny Zacharoff gnieździł się w Monte-Carlo.

Ponieważ państwa NATO, mimo najszczerszych chęci, nie mogą jawnie pomagać Portugalii w walce z powstańcami angolskimi, robi to za nie Cummings.

Przede wszystkim porozumiał się on ze Schlueterem w Hamburgu, który zaoferował natychmiastowe wysłanie via Antwerpia do Angoli 10 tys. karabinów z 1944 roku oraz 200 karabinów maszynowych. Ale że Schlueter podał zbyt wysoką cenę, więc Cummings zwrócił się natychmiast z wiedeńskim Bodirskym, a następnie z bremeńskim adwokatem Hauschem. Pierwszy zaoferował 20 milionów naboi 7,62 mm po 44 dolary za tysiąc, a drugi 40 tysięcy starych karabinów Wehrmachtu i 40 milionów naboi do nich, 2.200 pistoletów automatycznych oraz 274 armaty szwedzkie Bofors i 85 armat francuskich Schneidera-Creusota 75 mm, tudzież kilka starych samolotów typu „Constellation" po cenach „przystępnych".

Transakcja doszła do skutku. Cummings zarobił, zarobili i jego dostawcy.

Obecnie Sam Cummings dozbraja kolonizatorów w Południowej Rodezji, w Kenii, Tanganice oraz Unię Południowo-Afrykańską.

Najnowocześniejszych rodzajów broni dostarczają mu firmy: „Fairchild Engine and Airplane Corporation", Trust Zbrojeniowy Hispano-Suiza, „Pistolet firma Walter" w Ulm (NRF) czy nawet państwowe fabryki zbrojeniowe w Belgii.

Czyż trzeba komentarzy?

C. M.

Fronton jednej z dziewięciu składnic broni „Interarmco" w Aleksandrii na Florydzie.

W każdym domu artystyczna grafika

„ŻAGLE" R. Grzybowski

Kiedy onegdaj (po raz piąty czy szósty!) odwiedziłem wystawę „Subskrypcja grafiki" zorganizowaną w salonach CBWA (Piotrkowska 102), przypomniała mi się taka historyjka:

Znakomity grafik francuski H. Daumier nie znał ani słowa po niemiecku. Raz w czasie swojej podróży przez Szwarzwald zatrzymał się on w przydrożnej oberży na śniadanie. Przyszła mu chętka na grzyby. Ale jak zamówić je, nie znając niemieckiego? Pomysłowy artysta wpadł na pomysł — i na kartce papieru narysował grzyb, po czym podsunął ją oberżyście. Ten skinął głową na znak, że rozumie, a po dobrej chwili zjawił się... z parasolem w ręku!

Myślę, że na wystawie „Subskrypcja grafiki" nie będzie podobnych nieporozumień między artystami, a pontencjalnymi nabywcami ich dzieł. Grafiki naszych plastyków utrzymane w najrozmaitszych technikach a i konwencjach, są na ogół bardzo komunikatywne.

Są one przy tym prawdziwymi dziełami sztuki, a jako takie stać się mogą prawdziwą ozdobą naszych mieszkań i miejsc pracy.

Dodajmy, że i cena ich jest niewysoka: od 70—200 zł, przy czym na żądanie oprawić je można na miejscu.

A więc zamiast zastanawiać się długo, co kupić swoim najbliższym w prezencie gwiazdkowym czy noworocznym, wybieramy się gromadnie na wystawę „Subskrypcja grafiki", zorganizowaną przez sekcję graficzną okręgu łódzkiego ZPAP i „Panoramę" pod hasłem: „W każdym domu artystyczna grafika".

M. J.

ROKROCZNIE RODZI SIĘ W POLSCE OKOŁO 6 TYS. DZIECI SKAZANYCH NA RYCHŁĄ ŚMIERĆ. TO DZIECI Z WRODZONĄ WADĄ SERCA. NAJSŁABSZE UMIERAJĄ JESZCZE W OKRESIE NIEMOWLĘCTWA, SILNIEJSZE DOŻYĆ MOGĄ DO KILKUNASTU LAT. CHORE JUŻ OD PRZYJŚCIA NA ŚWIAT SERCE DŁUŻSZEJ PRACY NIE WYTRZYMUJE. CHYBA, ŻE PODDA SIĘ JE OPERACJI...

Zanim Antosiowi „naprawiono" serce

Właściwie myśl o polskim aparacie do operacji serca nie opuszczała prof. Molla od dziesięciu prawie lat. W 1950 roku wraz z inż. Franciszkiem Płużkiem rozpoczął on pracę nad „sztucznym sercem". Pierwszy prototyp nie spełnił jednak pokładanych w nim nadziei. W 8 lat później prof. Moll znów wspólnie z konstruktorem z Poznańskich Zakładów „H. Cegielski" i grupą lekarzy przystąpił do nowych doświadczeń.

Kilkumiesięczny pobyt w Stanach Zjednoczonych, wnikliwa obserwacja stosowanej tam aparatury utwierdzają prof. Molla w przekonaniu, że model polskiego „sztucznego serca" powinien być zbudowany na innych zasadach niż aparatury amerykańskie. Z USA nadchodzą do Polski uwagi, spostrzeżenia, instrukcje. W Łodzi zespół lekarzy zmienia często noc w dzień, rezygnuje z godzin wypoczynku, przeprowadza setki doświadczeń laboratoryjnych. W Poznaniu inż. Płużek i inż. Szymkowiak rozszyfrowują tajniki konstrukcji przyszłego aparatu.

Polskie „sztuczne serce" jest już gotowe. Znów ciężki trud badań doświadczalnych. Prof. dr Jan Moll, doc. dr Mieczysław Wilczyński, doc. dr Marian Śliwiński i inni rozpoczynają operacje na zwierzętach. 44 psy służyły do doświadczeń, aby kardiochirurdzy byli już całkowicie pewni swego dzieła.

Od lipca br. do chwili obecnej zespół operacyjny pod kierownictwem prof. Molla dokonał pięciu operacji wrodzonej wady serca. Wszystkie udały się. Pięciu chłopców skazanych na śmierć będzie żyć i rozwijać się normalnie.

APARAT AMERYKAŃSKI ZDYSTANSOWANY

Aby zrozumieć w pełni sukces lekarzy i konstruktorów, trzeba poznać różnice dzielące polski aparat od urządzeń tego rodzaju budowanych w oparciu o system amerykański.

Amerykańskie „sztuczne płucoserce" nie wyłącza krążenia krwi, zastępuje tylko na potrzebny okres pracę płuc i serca. Krew jednak dalej krąży w organizmie, krew przeszkadza operującemu. W skupieniu operatora przeszkadza również ciągły lęk, czy utleniana przez aparat krew odpowiada wszystkim potrzebom organizmu pacjenta, czy nie krzepnie, czy nie występują w niej jakieś zmiany.

Aparat skonstruowany w Poznaniu, dzięki wymiennikowi ciepła mogącemu to ochładzać, to ogrzewać krew, przystosowany jest do zabiegu chirurgicznego opartego na hipotermii. W czasie ostatniej operacji ośmioletniego Antosia N. wymiennik ochłodził krew dziecka do granicy, w której serce przestało pracować i jego działalność przejęto dopiero wtedy „sztuczne serce". Ochładzanie postępowało jednak dalej, aż doszło do plus 12 stopni C. W tej temperaturze można już by to całkowicie wyłączyć aparat, ściągnąć krew do zbiorników i operować na zupełnie pozbawionym krwi, suchym sercu. Operacja samego serca trwała 11 minut, ale przy tak głębokiej hipotermii krwiobieg bez szkody dla organizmu mógł być nieczynny nawet i 45 minut. Po zakończeniu zabiegu kardiochirurgicznego wymiennik zaczął znowu pracować, powoli ogrzewając krew aż do obudzenia się małego pacjenta.

Zastosowanie właśnie tego typu urządzenia pozwala na spokojne i dokładne przeprowadzenie operacji, a także — co w przypadkach chorób serca nie jest bez znaczenia — umożliwia całkowite uśpienie i znieczulenie operowanego bez użycia normalnej narkozy.

MARIA OLBRYCHT

CO WARTO PRZECZYTAĆ?

O poczytności Williama Faulknera w Polsce świadczy fakt wydania tylko w br. trzech jego książek, przy czym należy podkreślić, że ich egzemplarze bardzo szybko znikają z półek księgarskich. W tym wypadku poczytność nie jest dziełem literackiej mody, lecz wyrazem w pełni zasłużonego uznania. Faulkner jest uważany — nie bez racji — za najwybitniejszego pisarza współczesnej Ameryki, a niektórzy przyznają mu tę rangę w skali światowej.

Fundamentem tych wysokich ocen twórczości Faulknera jest jego umiejętność docierania do najgłębszych pokładów psychiki człowieka, zdolność widzenia go w różnych wymiarach i aspektach. O Faulknerze słusznie ktoś wyraził się, że „nic co ludzkie nie jest mu obojętne" i że obserwuje swych bohaterów z „bezwzględnym okrucieństwem".

W wypadku Faulknera „bezwzględne" nie znaczy jednak „bezmyślne", a „okrucieństwo" nie jest sadyzmem. Jego metody twórcze służą lepszemu poznaniu ludzkiej istoty, dokładniejszemu zrozumieniu przyczyn i pobudek jej działania. A więc w wyniku pisarstwo Faulknera ma charakter prawdziwie humanistyczny, gdyż mówi o człowieku i tłumaczy człowieka ukazując całą złożoność jego wewnętrznej natury. Właśnie w przetłumaczonej niedawno na język polski powieści Faulknera — „Niepokonane" *) znajdujemy wiele przekonywających dowodów tego psychicznego skomplikowania, a wraz z tym — autorskich zdolności odkrywczych.

Tłem powieści „Niepokonane" są lata tzw. „wojny secesyjnej" — (1861—1865), czyli wojny pomiędzy północnymi a południowymi stanami Ameryki. Naczelnym hasłem tej wojny domowej, prowadzonej jak to zwykle w takich razach bywa, z wielką zaciekłością i wzajemną nienawiścią, była wysunięta przez Lincolna sprawa zniesienia niewolnictwa Murzynów, czemu ze wszystkich sił przeciwstawiali się „południowcy". Na tym to tle, pełnym niezwykle interesująco wyeksponowanych przez autora szczegółów, rozgrywają się posępne dzieje rodziny plantatorskiej Sartorisów, której głowa, jako pułkownik John, bierze udział w wojnie przeciwko Jankesom. Trzecia i ostatnia część powieści — to czasy nieco późniejsze: od zakończenia wojny upłynęło dziesięć lat — widzimy niezbyt uchronny — wbrew pozorom — upadek domu Sartorisów i nie zaleczone blizny moralne, jakie wojna pozostawiła w spadku jego przedstawicielom.

Powróćę jeszcze do kwestii złożoności natury ludzkiej i tkwiących w niej sprzeczności, bowiem ten właśnie problem i sposoby jego traktowania wydają mi się w twórczości Faulknera jedną ze spraw najważniejszych. Spójrzmy, jak to wygląda — oczywiście, w skrócie — w „Niepokonanym". Oto pułkownik John Sartoris, człowiek niewątpliwie uczciwy i przyzwoity, który chyba nigdy nie wyrządził krzywdy swym murzyńskim niewolnikom w patriarchalnym z nimi pożyciu, potrafi bez żadnych skrupułów zabić dwóch ludzi, tylko po to, by nie dopuścić do wyborów, w których mieli wziąć udział już wyzwoleni Murzyni. Oto teściowa pułkownika, babcia Millard — wzór dobroci, pobożności i wszelkich cnót domowych przez kilka miesięcy popełnia ordynarne oszustwa przy sprzedaży mułów intendenturze wojskowej, podrabia dokumenty urzędowe itp., aby gromadzić pieniądze na odbudowę zniszczonej rezydencji Sartorisów itd. itd.

Oto człowiek, oto ludzie! — zdają się wołać te przykłady psychicznych i etycznych pogmatwań.

Styl narracji Faulknera w „Niepokonanym", jak i gdzie indziej, jest na pierwszy rzut oka zawiły i niemal bezładny, jakby sprzeczny z ustalonymi kanonami powieściopisarstwa. Ale gdy wczytamy się uważniej i głębiej, znajdziemy w tym stylu wielką precyzję i plastyczność opisu oraz zaskakującą celność i świeżość porównań, przenośni i zwrotów retorycznych. Taka „technika" nie zjawia się spontanicznie — jest ona, oczywiście, wynikiem usilnej pracy i nie byle jakich doświadczeń autorskich.

B. D.

*) William Faulkner. „Niepokanane". Przełożyła Ewa Życieńska. — Warszawa. PIW, 1961. — Str. 252; cena zł 20.

Opinie dnia

W planie 5-letnim, w związku ze zmianą profilu przemysłu łódzkiego, 8 tys. kobiet zatrudnionych w fabrykach, będzie musiało zmienić swój zawód. Przekwalifikowanie, to trudny problem, przede wszystkim dla poszczególnych kobiet. Chodzi o to, aby do konkretnych potrzeb dostosować właściwe szkolenie, aby kobiety zdobywając nowe zawody były pewne, że otrzymają w nich pracę, aby nie powtórzyła się historia ze szkoleniem na „wyrost", np. kosmetyczek. Stąd wylania się konieczność zorganizowania w Łodzi placówki, która by z jednej strony umiała właściwie poradzić każdej kobiecie w wybraniu przez nią odpowiedniego zawodu, z drugiej strony, aby wychodziła do władz z konkretnymi propozycjami i wnioskami dotyczącymi organizowania placówek koniecznych dla takiego miasta, jak Łódź. Na ten temat wypowiadają się dziś:

ANNA ROSEL-KICIŃSKA
przewodnicząca
Zarządu Łódzkiego Ligi Kobiet

O zorganizowanie w Łodzi poradni zawodowej dla kobiet, nasza organizacja walczy już od szeregu miesięcy. Wszyscy, a przede wszystkim Rada Narodowa m. Łodzi i czynniki partyjne, w tym względzie zgadzają się z nami. Sprawa właściwego zatrudnienia kobiet nabiera szczególnej ostrości w zestawieniu z założeniami planu 5-letniego. Cały szereg specjalności nie gwarantuje pełnego zatrudnienia dla wszystkich pracujących w tych zawodach i szkolonych w dalszym ciągu na różnego rodzaju kursach. W związku zaś z rozwojem usług z dnia na dzień daje się dotkliwiej we znaki brak rozmaitego rodzaju specjalistów związanych z naprawami telewizorów, artykułów gospodarstwa domowego itp. Bywa i tak, że dziewczęta, które ukończyły niektóre szkoły zawodowe, są z różnych przyczyn tak słabo przygotowane do zawodu, że po skończeniu uczelni stają się siłami biurowymi w zakładach pracy. Cały szereg kobiet niewykwalifikowanych chciałoby zdobyć zawód, ale nie wiedzą, jaki gwarantuje im znalezienie pracy. Jest również i będzie się zwiększała ilość kobiet, które muszą się „przekwalifikować", aby zapewnić sobie zatrudnienie. Uważamy, że w związku z tym konieczne jest zorganizowanie poradni zawodowej dla kobiet, młodzieży, a nawet dla wszystkich. Wyobrażamy sobie, że w poradni działałby lekarz, który sprawdzałby stan zdrowia kandydatki czy kandydata, psycholog, socjolog i ekonomista.

Gdzie ma powstać poradnia — w tym tkwi cała trudność. Czy to ma być komórka działająca przy urzędzie zatrudnienia, czy przy MKPG, czy też może przy naszej organizacji. Sądzimy, że rozstrzygnięcie należy do Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi. Najważniejsze, aby poradnia wreszcie powstała.

HENRYK PIĄSECKI
kierownik
Wydziału Zatrudnienia

Obecnie sytuacja na łódzkim rynku pracy wygląda w ten sposób, że brak jest wolnych miejsc dla kobiet. Stąd też moim zdaniem organizowanie poradni zawodowej nie miałoby sensu, nie byłoby bowiem możliwości uczenia kobiet bez zagwarantowania dla nich stanowisk roboczych. Prowadzenie poradni, która zatrudniałaby lekarza, psychologa, ekonomistę byłoby poza tym bardzo kosztowne, a na to nas nie stać.

Wydaje mi się, że należałoby raczej pomyśleć o powołaniu jakiegoś zespołu, który by badał możliwości przekwalifikowania kobiet poprzez kontaktowanie się z poszczególnymi zakładami pracy i wyszukiwał właśnie dla kobiet wolne miejsca. Na podstawie konkretnych zapotrzebowań prowadziłoby się kursy zawodowe dla tych kobiet. W obecnej chwili np. szkolimy z funduszów interwencyjnych kobiety na kierowców, mając na piśmie zagwarantowaną pracę dla nich.

W planie 5-letnim zakłada się w Łodzi rozwój wielu placówek w branżach elektrotechnicznej, spożywczej, maszynowej, chemicznej. Istniałaby wobec tego możliwość kierowania do pracy w tych zawodach właśnie kobiet. Na podstawie konkretnych zapotrzebowań zakładów pracy, można by organizować odpowiednie kursy przygotowujące kobiety do nowych zawodów.

STEFAN CELEJOWSKI
lekarz,
przewodniczący Kom. Zdrowia, Spraw Socjalnych i Zatrud. Rady Narodowej m. Łodzi

Jestem jak najbardziej za otworzeniem poradni zawodowej dla młodzieży, a więc zarówno dla dziewcząt jak i chłopców, którzy stoją przed problemem wybrania zawodu. W poradni zawodowej moim zdaniem powinni być zatrudnieni ludzie mający doświadczenie w pracy z młodzieżą i utrzymujący ścisłe powiązanie z Kuratorium i Wydziałem Zatrudnienia. Chodziłoby o uchwycenie wszystkich wolnych miejsc w zakładach pracy i kierowanie tam młodzieży.

Jako lekarz widzę dużą rolę poradni w propagandzie m. in. zawodu, na który czeka mnóstwo wolnych miejsc we wszystkich placówkach służby zdrowia — zawodu pielęgniarki.

O poradni zawodowej dla kobiet

A może i wy napiszecie o „Srebrnych pantofelkach"

Nasz nowy konkurs

Widzieliście już dzieci, wystawioną w Teatrze im. Jaracza bajkę Ireny Prusickiej „Srebrne pantofelki", przyjemne, barwne widowisko, w którym występują najbardziej ulubione przez was postacie jak „Ania z Zielonego Wzgórza", „Sierotka Marysia", „Koszałek - Opałek", „Kubuś Puchatek", „Osioł Kłapouch" i wiele innych?

Na temat tej bajki nadeszło już do Teatru im. Jaracza wiele bardzo ciekawych listów waszych kolegów i koleżanek. A może również i wy zechcecie napisać o niej parę uwag?

Redakcja „Dziennika Łódzkiego" wraz z dyrekcją Teatru im. Jaracza organizują konkurs na najbardziej ciekawe listy pisane przez dzieci o bajce „Srebrne pantofelki". Szczegóły tego konkursu podamy wkrótce. Dziś tylko zaznaczamy, że zwycięzców konkursu czekają cenne nagrody (aparat fotograficzny, zegarek, komplet wieczne pióro - długopis) oraz wyróżnienia książkowe i że listy nadsyłać należy do Teatru i redakcji do dnia 22 grudnia.

M.

Osiedle „BAWEŁNA" dla włókniarzy

Stosunkowo niedawno, bo w roku 1958, powstała spółdzielnia mieszkaniowa „Bawełna", początkowo przy ZPB im. Marchlewskiego, a obecnie obejmująca swym zasięgiem szereg zakładów bawełnianych, położonych w północnej części Łodzi. Założycieli było 80, a dziś spółdzielnia liczy 456 członków oraz 355 kandydatów. Około 70 proc. tych liczb stanowią robotnicy.

Z ogólnej ilości członków w domach spółdzielni mieszka już 320 rodzin. Stało się to możliwe dzięki zakupieniu 7 domów od Prezydium RN m. Łodzi. Dalszy etap działalności spółdzielni, to budowa własnego osiedla. Przyznana spółdzielni lokalizacja, obejmuje budowę 10 budynków o 112 izbach. Mieszkać tam będzie 390 rodzin. Osiedle powstanie na Bałutach w dzielnicy Żubardź.

Ostatnio odbyły się uroczystości wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę osiedla. Dokonał tego dyrektor ZPB im. Marchlewskiego S. Nowak (na zdjęciu). Podczas uroczystości zarząd spółdzielni wręczył 48 członkom decyzje przydziału mieszkań w budynku nr 5 przy ul. Świeżej 6.

(KAS.)

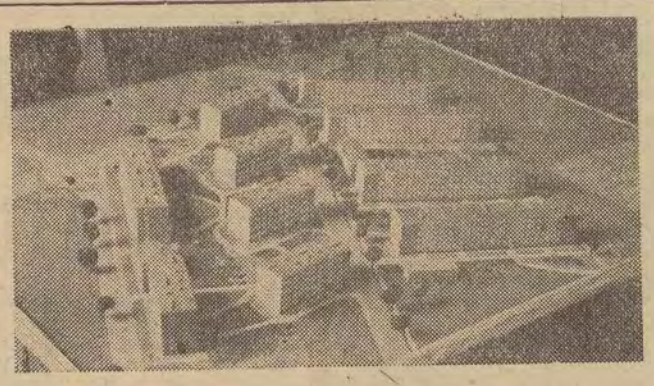

Potomek Jakuba i Femy

Chociaż to nie wiosna, w ZOO przybywa nowych wychowanków. Wczoraj przyszedł na świat bawół domowy, potomek Jakuba i Femy. Malec czuje się świetnie, jest tłuściutki i zwiedzający mogą go już zobaczyć na wybiegu.

Świetnie czuje się też mała kilkutygodniowa puma. Puma wypuszczana jest co dzień na wybieg. **(k)**

Poniedziałek, 4 bm.

W ŁDK (ul. Traugutta 18) o godz. 18 odczyt prof. A. Pellowskiego na temat „Tradycje muzyczne Łodzi". Odczyt ilustrowany odpowiednimi przezroczami organizuje ŁDK i Łódzkie Towarzystwo Muzyczne.

* * *

W LOKALU ZARZĄDU ŁÓDZKIEGO L. K. (ul. A. Struga 1), o godz. 18 odczyt Wacława Bilińskiego pt. „Ernest Hemingway — człowiek i dzieło".

Przy NTU 303-04

Wyczerpani hałasem...

26 ROZMÓW NA TEMAT HAŁASU W ŁODZI — OTO PLON CZWARTKOWEGO SPOTKANIA PRZY NASZYM TELEFONIE USŁUGOWYM 303-04, W KTÓRYM WZIĄŁ UDZIAŁ KIEROWNIK ODDZIAŁU NADZORU SANITARNEGO STACJI SAN.-EPID. MIASTA ŁODZI — INŻ. MICHAŁ BARCZEWSKI. PONIŻEJ W SKRÓCIE ZAMIESZCZAMY RELACJĘ Z ROZMÓW.

* * *

— Na naszym osiedlu umieszczono głośniki na drzewach. Czy są jakieś przepisy chroniące mieszkańców przed tego rodzaju hałasem?

— Owszem. Istnieje rozporządzenie przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z 21 lipca 1961 r. (Dz Ustaw nr 38, poz. 196). W jednym z paragrafów mówi się, że wnętrza pomieszczeń winny być zabezpieczone przed uciążliwymi dźwiękami.

* * *

— Mieszkam przy ul. Przędzalnianej. Za ścianą są Zakłady im. Sawickiej. Czy nie dałoby się czegoś zrobić dla uciszenia hałasu?

— Niestety, fabryka została źle usytuowana. Zbadamy jednak tę sprawę, co będzie możliwe — to zrobimy.

* * *

— Jaka jest dopuszczalna norma hałasu w mieszkaniach? Ile fonów?

— U nas w Polsce jednostką jest decybel. Dopuszczalna norma w mieszkaniu — do 35 decybeli.

— Czy to więcej, niż 40 fonów?

— Trochę więcej.

* * *

— Mieszkam w bloku, w którym znajduje się „Arkadia". Dom jest zbudowany z pustaków. Z restauracji dochodzi ciągle duży hałas.

— Proszę złożyć pisemne zażalenie na adres: Stacja San.-Epid., ul. Przybyszewskiego 10. Zajmiemy się tą sprawą.

— Żona mnie powstrzymuje. Twierdzi, że mogę mieć z tego powodu nieprzyjemności.

— Nie ma obawy, o żadnych nieprzyjemnościach nie może być mowy.

* * *

— Czy są jakieś przepisy określające, że hałas docierający do biur nie może przekraczać określonej normy?

— Dopuszczalna norma w biurach wynosi 35 decybeli.

— A jakie nasilenie jest na ulicy?

— To zależy na jakiej ulicy. Poziom głośności na Piotrkowskiej sięga czasem do 90 decybeli.

— A czy są jakieś normy hałasu ulicznego?

— Niestety, nie ma.

* * *

— U nas na podwórzu trzepią dywany w bardzo różnych godzinach. Nawet dozorczyni nie przestrzega ciszy, robi to o dwunastej w nocy.

— Należy zwrócić się do administracji domu.

— O, wykluczone. Nikt się nie chce narażać Ja też nie. Uważam, że należałoby przypomnieć komitetom domowym i dozorcom, że wolno trzepać tylko w określonych godzinach.

— Jeżeli już pani boi się pójść do administracji, to radzę zwrócić się o pomoc do milicji.

* * *

— Jak się zachować, jeśli o godzinie 12 w nocy sąsiad bardzo hałasuje w swym mieszkaniu?

— Jeżeli apele nie pomogą, radzę skierować sprawę do Kolegium Orzekającego.

* * *

— Sąsiad bardzo głośno puszcza radio po południu. Przeszkadza nam to w nauce.

— Może pani go poprosić o ściszenie radioodbiornika. Bo zasadniczo do godziny 22 wolno mu.

* * *

— Poruszane są w prasie nieraz takie problemy, jak np. „ludzie i motory". A potem nie ma żadnych oficjalnych oświadczeń. Czy te sprawy idą do lamusa?

— Nie, w miarę możliwości są załatwiane, ale centralnie rozwiązać sprawę hałasu w mieście — od razu trudno.

— Ale dlaczego na przykład dopuszcza się, by przedsiębiorstwa budowlane posługiwały się w mieście „Ursusem-45"? Przecież są tak ciche ciągniki, jak „Zetor".

— Uwaga pańska jest zupełnie słuszna. To jeden z najbardziej hałaśliwych traktorów. O ile się jednak orientuję, to produkcja „Ursusów" jest już prawie zaniechana. Traktory będą zresztą stopniowo usuwane z miasta.

* * *

Jak widać z tych rozmów, ludzie są wyczerpani hałasem. Niestety, nie zawsze można go wyeliminować: Łódź jest miastem przemysłowym, źle zbudowanym (wąskie ulice — studnie), a to pociąga za sobą przykre skutki dla jej mieszkańców.

Ale częstokroć bywa i tak, że dane źródło hałasu można zlikwidować bądź dźwięki uciszyć. Można, ale są przeszkody: wielu „nie chce się narażać", brak im po prostu tej odrobiny odwagi cywilnej — wolą więc cierpieć (!). A poza tym nie bardzo ma kto prowadzić szeroko zakrojoną walkę z hałasem w mieście, zagadnienie to jest zupełnie w powijakach.

Wprawdzie zajmuje się tym od dwóch lat Stacja San.-Epid. w Łodzi. Ale, niestety, San.-Epid dysponuje w tym zakresie tylko jednym fachowcem i zaledwie dwoma aparatami do mierzenia hałasu. W tych warunkach trudno mówić o jakiejkolwiek skutecznej akcji w zwalczaniu tej plagi wielkich, współczesnych miast.

Wydaje się, że w tej sytuacji Stacja San-Epid. powinna dostać dodatkowe etaty i odpowiednią ilość nowoczesnych aparatów pomiarowych. Tym bardziej, że inne miasta w Polsce są już w tej dziedzinie poważnie zaawansowane.

(GREB.)

Na łódzkich ekranach

„Les Girls" „Koniec drogi" „Zaduszki"

Dziś, w niedzielę, wchodzi na ekran kina „Wolność" amerykańska komedia taneczno-muzyczna **„LES GIRLS"**. Akcja jej zahacza o środowisko artystyczne — zasadniczą treścią jest sądowa konfrontacja dwóch pamiętników, w których pewne sensacyjne wydarzenie zinterpretowane jest przez ich autorki, dwie były tancerki, w sposób zupełnie różny. A jak rzecz przedstawiała się naprawdę? W kulminacyjnym momencie pojawia się nowy świadek, kierownik zespołu, w którym występowały ongiś obie antagonistki i wyświetla sprawę.

Jedną z najciekawszych indywidualności artystycznych, występujących w tym filmie, jest bezsprzecznie **Gene Kelly**, znakomity aktor, tancerz, reżyser i choreograf. Przyjemnie sekundują mu **Kay Kendall i Mitzi Gaynor.**

W środę, o godz. 18, w kinie **„Wisła"** odbędzie się premierowe wyświetlenie nowego bułgarskiego sensacyjno-kryminalnego filmu **„KONIEC DROGI".**

Treść jego jest bardzo fascynująca dla miłośników filmów tego typu. Oto w zasypanym chodniku nieczynnej części kopalni znaleziono zwłoki Julii — młodej kobiety, pracującej w laboratorium tej kopalni na stanowisku inżyniera-geologa. Jakie były istotne przyczyny tego morderstwa? Wyświetla to dalsza część filmu, zmontowanego bardzo pomysłowo przez reżysera Piotra B. Wasylewa.

Warto zaznaczyć, że na premierę „Końca drogi" przybędzie delegacja bułgarska.

W kinie **„Bałtyk"** w dalszym ciągu zasłużone triumfy odnosi **„WOJNA I POKÓJ"** — film, który nie potrzebuje reklamy.

W końcu tygodnia na ekran kina **„Polonia"** wejdzie nowy polski film **„ZADUSZKI".**

M.

Jeszcze o „Kolibrze"

Wczoraj, w informacji o otwarciu pierwszego w Łodzi baru typu szwedzkiego „Koliber", przy ul. Łagiewnickiej, zwróciliśmy uwagę na stronę plastyczną wnętrza tego lokalu, która jest dziełem prof. R. Macharowskiego.

Dla uzupełnienia informacji podajemy, iż projekt architektoniczny wnętrza opracował INŻ. ARCH. TADEUSZ CZEKAŃSKI z Miastoprojektu. (Kr.)

Tylko do 6 bm

Międzyzakładowy Dom Kultury Włókniarzy (ul. Siedlecka 1), przyjmuje jeszcze tylko do 6 bm. zapisy na kursy języków obcych: angielskiego i niemieckiego dla zaawansowanych oraz na kurs francuskiego dla początkujących.

Zapisy przyjmuje sekretariat Domu Kultury w godz. 12—20, tel. 451-02.

jedyne niepoważne pismo w Polsce: KARUZELA

Piękny dar Klubu MPiK „Ruch" dla szkół Tysiąclecia

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch" zaofiarował Kuratorium Okręgu Szkolnego m. Łodzi książki na założenie, ewentualnie uzupełnienie bibliotek szkolnych.

Księgozbiór składa się z 690 pozycji tytułowych, w łącznej ilości 12.423 egzemplarze wartości 123.679,60 zł.

Wiele pozycji stanowią dzieła klasyków literatury, jak: Sienkiewicz, Prus, Kraszewski, Korzeniowski, Krasicki, Kochanowski, Asnyk i inni. Są też pozycje z literatury rosyjskiej, a więc: Tołstoj, Lermontow, Czechow, Gogol i wielu innych.

W księgozbiorze znajdują się również pozycje pisarzy współczesnych oraz książki historyczne, krajoznawcze...

Ten piękny dar Klubu MPiK zasługuje na pełne uznanie.

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

PLACE, domki, wille, gospodarstwa — najlepiej kupić i sprzedać można w Spółdzielni „Czystość", ul. Główna 11, tel. 220-47, gdyż my udzielamy informacji czy nieruchomość jaką chcesz kupić nie jest zagrożona 3327 T

MAŁE gospodarstwo ogrodniczo-rolne, zabudowania, trzypokojowe mieszkanie, ogród w Łodzi (przy tramwaju) — sprzedam. Wiadomość Orla 5—6 tel. 223-95 19576 G

5 HA ziemi z zabudowaniami gospodarczymi k. Zgierza, sprzedam. Wacław Kuropatwa, Zgierz, Ciesnowska 31 19549 G

2 PLACE 1.800 i 6.000 m kw. okazyjnie sprzedam. Justynów, Podwysocki (sołtys) 19452 G

DOMEK czteroizbowy nowoczesny podpiwniczony sprzedam. Informacje Marcina 15, m. 1a, oficyna

SPRZEDAŻ

FUTRO nylonowe angielskie sprzedam. Tel. 473-80 19528 G

MASĘ perłową sprzedam. Oferty pisemne „R-4943" PAR, Warszawa, Poznańska 38 5819 K

PIANINA — fortepiany stroi — naprawia — ekspertyzy. Gulgowski, Zachodnia 101, tel. 265-48. Uwaga! Instytucje — przelewem 19431 G

TELEWIZOR „Tesla" — sprzedam. Nowe Złotno, ul. Zasieczna 16 19429 G

KOŁNIERZE z lisów — sprzedaje hodowca. Zachodnia 23, m. 35 (bloki, front, I p. II kl. wejście z podwórza) poniedziałki, soboty 19363 G

MASZYNĘ kapronówkę (szkotkę) na 242 igły, kompletną oraz maszynę skarpetkową (szkotkę) — sprzedam. Oferty „19510" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19510 G

BIBLIOTECZKĘ i kwietnik — nowoczesne (orzech) — sprzedam. Więckowskiego 6, m. 2

MEBLE — komplet stołowy i fortepian marki „Bechstein" sprzedam. Mag. kapeluszy. Ul. Więckowskiego 1, Janina Piwińska 19455 G

TELEWIZOR niemiecki „17", półroczna gwarancja — sprzedam. Zielona 46 m. 39 19606 G

PIANINO czarne, stan dobry sprzedam niedrogo. Wschodnia 22—8, godz. 15—17 19479 G

FUTRO damskie nowe, zagraniczne, jasnobrązowe baranki strzyżone sprzedam. Kilińskiego 82—9

KREDENS pokojowy — ciemny, z pomocnikiem, stan dobry — sprzedam. Tel. 312-41 19512 G

SIATKI ogrodzeniowe, bramy, furtki, słupki poleca warsztat, Jaracza 41 19476 G

KUPNO

OKULARY słuchowe kupię zaraz. Oferty „19466" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19466 G

STARE obrazy i brązy kupię. Oferty „19491" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19491 G

Samochody-motocykle

BAGAŻÓWKĘ „Chevrolet" 0,75 sprzedam. Zgierz Łagiewnicka 33 (Chełmy 10) 19440 G

SAMOCHÓD „Warszawa" sprzedam lub zamienię na mniejszy, najchętniej „Moskwicz". Oglądać w dni nieparzyste (Koziny) ul. Pietrusińskiego 3 19544 G

SAMOCHÓD „Warszawę" — sprzedam. Obr. Stalin gradu 59, garaż, godz. 11—16 19574 G

„SKODA" 1102 stan bardzo dobry sprzedam. Cena 38.000. Tel. 366-77. Sienkiewicza 39 19427 G

MOTOCYKL „Junak" — sprzedam, ul. Bema 14, Radogoszcz 19364 G

SAMOCHÓD „Renault Dauphina" stan idealny sprzedam. Parking, Tuwima, tel. 245-38 19362 G

SAMOCHÓD „Volkswagen" stan dobry pilnie sprzedam. Ozorków, Pl. Armii Czerwonej 7—9 19311 G

„SKODA 1101" sprzedam. Oglądać ul. Tuwima (parking) 19478 G

„OPEL-Kapitan" czarny, rok produkcji 1955, sprzedam. Zduńska Wola, Ochraniew 51 19484 G

SAMOCHÓD „Warszawa" stan pierwszorzędny sprzedam. Okręgowa 6, Chojny 19499 G

SAMOCHÓD „Chevrolet Fleetmaster" motocykl „NSU 600" z koszem — sprzedam. Dzwonić 314-85 19504 G

LEKARSKIE

Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne 15.30—19, Próchnika 8 19424 G

Dr KUDREWICZ specjalista chorób wenerycznych; skórnych 8—10, 14—16, ulica 22 Lipca 4 19371 G

Dr REICHER, weneryczne, skórne, zastępca doktór Ziomkowski 16—19, Piotrkowska 14 19407 G

Dr CHĘCIŃSKI specjalista skórne, weneryczne 17—19, Piotrkowska 157, front 19593 G

LOKALE

MIESZKANIE 4-pokojowe, rozkładowe zamienię na 2-pokojowe w blokach, tel. 385-78 19592 G

MŁODY, samotny poszukuje pokoju sublokatorskiego. Cena obojętna. Tel. 207-45 19514 G

SAMOTNA pracująca poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty „19389" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19389-19390 G

3 POKOJE, kuchnia, służbowy, ul. Narutowicza, II p., zamienię na 2 lub 3 pokoje w blokach — najchętniej w śródmieściu. Tel. 234-12 19530 G

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne lekarz i ekonomista poszukują pokoju sublokatorskiego. Tel. 309-08 godz. 16—18 19061 G

NAUKA

NOWOCZESNY krój ubrań damskich, dziecięcych opanujesz szybko, pod gwarancją opatentowanym wynalazkiem mistrzyni Mechlińskiej, Nawrot 32 18342-19439

KURSY SAMOCHODOWE PRZYSPIESZONE zawodowe kat. I. II. III, amatorskie, rowerowe i mechaników samochodowych. Zapisy: Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej, Tuwima 15, godz. 8—20, tel. 258-60. Rozpoczęcie kat. I, II i III 25.XI. 1961 r., amatorskie w każdą sobotę 5352 K

POLSKI Związek Motorowy. Ośrodek Szkolenia w Łodzi, ul. Piotrkowska 183, tel. 278-43 rozpocznie dnia 8 grudnia 1961 r. godz. 17 kurs kierowców zawodowych na kat. I, II i III. Zgłoszenia przyjmujemy codziennie godz. 8—15 3308 K

STUDIUM Języków Obcych DKN przyjmuje jeszcze zapisy młodzieży szkolnej w wieku od 10—14 lat na język niemiecki i angielski. Informacja: Szkoła Podstawowa nr 150, ul. Żwirki 11, sekretariat, codziennie oprócz wtorków i sobót godz. 16—20, tel. 332-35 19184 G

PRACA

GOSPOSIA na stałe do lekarza potrzebna. Brzeźna 12—5 3310 K

POMOC domowa do lekarza potrzebna. Piotrkowska 216, m. 12, front parter 19444 G

POMOC domowa do dziecka potrzebna. Marynarska 42, m. 2, godz. 16—20 19443 G

POMOC domowa potrzebna. Wierzbowa 13, m. 23 19328 G

POMOC domowa przychodząca potrzebna. Zgłoszenia Rzgowska 58, m. 7, godz. od 10 19287 G

RÓŻNE

POSIADAM odpowiednie uprawnienia — poszukuję wspólnika do bardzo intratnego interesu z wkładem 40.000 zł. Oferty „19392" Biuro Ogłoszeń, Piotrkowska 96 19392 G

POGOTOWIE krawieckie — Jaracza 17, front tel. 209-65 19536 G

PRACOWNICY POSZUKIWANI

KIEROWNIKA działu organizacji zatrudnienia i płac, kierownika działu techniczno-produkcyjnego, kierownika działu księgowości, kierownika bazy materiałowej, techników normowania, księgowych i ekonomistów — zaangażuje od dnia 2.1.1962 r. **Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych nr 2 w Łodzi.** Podania wraz z życiorysami przyjmuje MPRWK w Łodzi, ul. 22 Lipca 5, pokój 22. 3287-T

PRACOWNIKA na stanowisko **księgowego materiałowego** zatrudni instytucja spółdzielcza. Wymagane średnie wykształcenie oraz praktyka w zakresie księgowości materiałowej. Oferty pisemne nr 5803/K należy składać w Biurze Ogłoszeń, Piotrkowska 96. 5803-K

INŻYNIERA chemika z co najmniej 3-letnią praktyką ruchową na stanowisko dyspozytora ruchu II i III zmiany, **chemika** z wyższym wykształceniem i praktyką analityczną w dziale kontroli technicznej, **palacza** z uprawnieniami do obsługi kotłów wysokoprężnych, **kierowcę** samochodowego z I lub II kategorią prawa jazdy zatrudni natychmiast **Łódzka Wytwórnia Farb i Lakierów, Łódź, ulica 22 Lipca 100.** Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr telefon 323-90. 3328-T

ZASTĘPCĘ dyrektora d/s techniczno-produkcyjnych oraz **krojczego** o wysokich kwalifikacjach na maszyny taśmowe zatrudnimy od dnia 1 stycznia 1962 roku w przedsiębiorstwie odzieżowym w Łodzi. Wymagane kwalifikacje dla z-cy dyr. do spraw techn.-prod.: wyższe wykształcenie techniczne oraz praktyka w przemyśle odzieżowym. Warunki płacy w/g taryfikatora przemysłu odzieżowego. Oferty wraz z życiorysem prosimy składać do dnia 20 grudnia br. do Biura Ogłoszeń, Piotrkowska 96 pod nr „5823". 5823-K

KIEROWNIKA sekcji finansowej, krojczych na konfekcję ciężką na maszyny przemysłowe — zatrudnią **ZPO im. Dr St. Więckowskiego w Łodzi.** Zgłoszenia przyjmuje dział kadr ul. Wólczańska 50. 3311-K

Sprzedaż premiowa w SKLEPACH „VERITAS"

Łódź, ulica Piotrkowska 263
Łódź, ulica Andrzeja Struga 14
Pabianice, ulica Armii Czerwonej 34.

Sprostowanie

Do komunikatu „Uwaga, rzemieślnicy" z dnia 26 listopada 1961 roku wkradła się pomyłka, którą Izba Rzemieślnicza niniejszym prostuje — winno być:

„Termin składania wniosków o wydanie karty podatkowej upływa z dniem 31 grudnia 1961 roku".

5834-K

WYCIECZKI ZAGRANICZNE

WYCIECZKI SPECJALISTYCZNO-KRAJOZNAWCZE

NA TARGI LIPSKIE

organizuje Spółdzielnia „TURYSTA"
Zgłoszenia zbiorowe i indywidualne przyjmuje Spółdzielnia „TURYSTA" Łódź, ulica PIOTRKOWSKA 76 telefon 232-99.

5826-K

Części zamienne do SAMOCHODÓW:

„Skoda 1200", „ZIS 585", „Ford V 8", „G. M. C." „Chevrolet G 7107", „Ciągnik Ursus 45"

posiada do upłynnienia

Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego nr 1 w Łodzi, przy ul. Orlej 4. Ceny za części zniżone. 5831-K

PRZETARG

Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Gen. Waltera w Łodzi, ulica Praska 5/7, ogłaszają przetarg nieograniczony na dokonanie złomowania maszyny parowej nr inw. 260011 o przewidywanym ciężarze 30-40 ton znajdującej się na terenie zakładu. W przetargu mogą wziąć udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne posiadające uprawnienia. Bliższe informacje na temat złomowania można uzyskać u głównego mechanika w godz. od 8 do 14 tel. 400-90 wewn. 9 lub 21. Oferty z kosztorysem i ceną orientacyjną należy składać w zalakowanych kopertach w sekretariacie ZPB im. Gen. Waltera w terminie do dnia 20 grudnia 1961 roku do godz. 13. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 21 bm. o godz. 10. 5824-K

W dniu 1. XII. 1961 r. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 68 zmarł

S. † P.

KLEMENS ZAGORZELSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 4. XII. 1961 r. o godz. 15.30 z kaplicy Starego Cmentarza przy ul. Ogrodowej, o czym zawiadamiają pogrążeni w smutku

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ i WNUCZEK.

Dnia 1 grudnia 1961 roku odszedł na wieczny spoczynek jeden z najstarszych, długoletnich pracowników gastronomii

S. † P.

Edmund Wichrowski

przeżywszy 73 lata.

Pogrzeb odbędzie się z kaplicy Starego Cmentarza dnia 5 grudnia 1961 roku o godzinie 14,30.

W Zmarłym tracą nieodżałowanego kolegę, cenionego i solidnego współpracownika oraz żegnają Go na zawsze

KOLEŻANKI i KOLEDZY

19591-G

WAŻNE TELEFONY

Ogłoszenia wymiarowe telefoniczne	311-50
Pogot. Ratunkowe	09
Pogot. Milicyjne	07
Nocna pomoc lekarska m. Łodzi	444-44
Straż Pożarna	08
Kom. Miejska MO	292-22
Kom. Ruchu Drogowego	516-62
Pryw. Pogot. Dziec.	300-00
Pryw. Pogot. Lek.	333-33
	555-55
MOI	359-15
Centrala Podmiejska	01

TEATRY

TEATR NOWY (Więckowskiego 15) g. 15.30 **„Pan Damazy"**, g. 19.15 **„Człowiek z głową"**; 4.12. nieczynny

MAŁA SALA g. 20 **„Dwoje na huśtawce"**; 4.12. nieczynny

TEATR 7.15 (Traugutta 1) g. 11 **„Czerwony kapturek"**, g. 19.15 **„Grunt to rodzinka"**; 4.12. g. 19.15 **„Grunt to rodzinka"**

TEATR JARACZA (Jaracza 27) g. 15 **„Kocha, lubi, szanuje..."**, g. 19 **„Krakowiacy i górale"** (wespół z Operą Łódzką); 4.12. g. 19 **„Dark Glory"**

TEATR POWSZECHNY (Obr. Stalingradu nr 21) g. 11 **„Królowa Śniegu"** g. 19.30 **„Tramwaj, zwany pożądaniem"**; 4.12. nieczynny

TEATR ROZMAITOŚCI (Moniuszki 4a) g. 15.30 i 19.30 **„Łowcy głów"** (gościnne występy M. Malickiej); 4.12. nieczynny

OPERETKA (Piotrkowska 243) g. 19.15 **„Kwiat Hawai"**; 4.12. nieczynna

PINOKIO (Kopernika 16) g. 12 i 17.30 **„Pimpuś Sadełko"**; 4.12. nieczynny

ARLEKIN (Wólczańska 5) g. 17 **„Balladyna"** 4.12. jak wyżej

OPERA — 4.12. (T. Nowy) g. 19 **„Faust"**

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ (Kopernika nr 8) nieczynny

MUZEA

MUZEUM RUCHÓW REWOLUCYJNYCH (Gdańska 13) g. 11—17; 4.12. nieczynne

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Plac Wolności 14) g. 9—16; 4.12. nieczynne

MUZEUM SZTUKI (Więckowskiego 36) g. 10—16; 4.12. nieczynne

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA (Piotrkowska 282) g. 11—18 4.12. nieczynne

* * *

ZOO — czynne g. 9—16

* * *

PALMIARNIA — czynna g. 10—18 4.12. nieczynna

* * *

KLUB KAWIARNIA ZMS (Staromiejska). Dansing g. 16—23; 4.12. Sala gier. Totofixy i brydż, g. 19 z cyklu „Nowości wydawnicze", książki A. Brychta.

Wystawy

W DZIALE ARCHEOLOGICZNYM MUZEUM — Pl. Wolności 14, została otwarta „Wystawa sztuki egipskiej", zorganizowana przez dział sztuki starożytnej Muzeum Narodowego w Warszawie, czynna codziennie z wyjątkiem poniedziałków w normalnych godzinach otwarcia Muzeum.

W GMACHU MUZEUM HISTORII WŁÓKIENNICTWA — przy ulicy Więckowskiego 36 — wystawa tkanin drukowanych i malarstwa Anny Fiszerowej. Wystawa czynna jest codziennie prócz poniedziałków, w godz. 11—18.

KINA

KINA PREMIEROWE

BAŁTYK (Narutowicza 20) **„Wojna i pokój"** prod. USA dozw. od lat 12 g. 11, 15 (seans zamknięty) 19; 4.12. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Jakobowsky i pułkownik"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Alba Regia"** pr. węg. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Les Girls** (panorama) pr. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.12. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) **„Ostatnie akordy"** prod. USA (panorama kolor), dozw. od lat 18, g. 14.30, 17.15, 20 4.12. zestaw filmów oświatowych i dokumentalnych: 1) „Pod banderą nauki", kolor. pr. pol.; 2) „Mój teatr" (z Dymszą) pr. pol., 3) „Zamek w Łańcucie" kolor. pr. pol., 4) „Zmiana warty", kolor. pr. pol. — początek seansów g. 15, 16.30, 18

MUZA (Pabianicka 173) **„Zaczęło się pod semaforem"** pr. pol., dozw. od lat 10, g. 11 **„Piknik"** pr. USA (panor.), dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30; 4.12. **„Piknik"** g. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Urzeczona"** prod. USA; dozw. od lat 18, g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; 4.12. jak wyżej

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Taka miłość"** pr. cz. dozw. od lat 16, g. 10, 16, 18, 20; 4.12. **„Taka miłość"** g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Handlarze opium"** prod. chińskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16; 18, 20; 4.12. program i godziny jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Uskrzydleni"** pr. NRD dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Słaba płeć"** pr. franc. dozw. od lat 18, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 4.12. **„Słaba płeć"** g. 15.45, 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Kraina sportu"** (por.) g. 11 **„Teresa Raquin"** pr. fr. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 4.12. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„W pogoni za rekordem", „Abecadło", „Pasterz", „Ballady z podwórka"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 4.12. program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Prawo i bezprawie"** pr. ang., dozw. od lat 16, dod. **„Uwaga, diabel"** (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Zagubiona piłeczka"** g. 12, **„Wąwóz grozy"** pr. rum., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 4.12. **„Rozstanie"** prod. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Tajemniczy rewolwer"** pr. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 4.12. **„Ojcowie i dzieci"** pr. radz. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Konik polny i mrówka"** por. od lat 7, g. 13 **„Dziś w nocy umrze miasto"** prod. pol., dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 4.12. jak wyżej g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Bunt kapitana"** prod. słowackiej, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20 4.12. nieczynne

POPULARNE (Ogrodowa 18) **„Normandia — Niemen"** prod. radz.-franc. dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20; 4.12. nieczynne

PIONIER (Franciszkańska 31) **„Czarodziejskie dźwięki"** g. 11, **„Pies przy klawiaturze"** prod. węg., dozw. od lat 9, g. 16 **„Gorsza miłość"** pr. węg. dozw. od lat 16, g. 18, 20; 4.12. **„Pies przy klawiaturze"** g. 16, **„Gorsza miłość"** g. 18, 20

POKÓJ (Kazimierza nr 6) **„Zmęczony, jak pies"** g. 11, **„Złodziej z Bagdadu"** prod. ang., dozw. od lat 12, g. 15.45, 18, 20.15; 4.12. **„Złodziej z Bagdadu"** g. 15.45, 18, 20.15

REKORD (Rzgowska nr 2) Poranek — godzina 11, **„Przed nami zakręt"** — prod. radz., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 4.12. **„Przed nami zakręt"** g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ROMA (Rzgowska nr 84) **„Czerwony atrament"** prod. węg., dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.12. program i godziny jak wyżej

SOJUSZ (Nowe Złotno — ul. Płatowcowa nr 6) **„Damon"** godzina 14 — **„Dziewczyna z prowincji"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 15, 17, 19; 4.12. **„Przebudzenie"** prod. czeskiej, dozw. od lat 16 g. 17, 19

SWIT (Bałucki Rynek 5) **„Ali-Baba i 40 rozbójników"** g. 11, **„15.10 do Yumy"** pr. USA, dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 4.12. **„15.10 do Yumy"** g. 16, 18, 20

TATRY (Sienkiewicza 40) Program dla najmłodszych: **„Abecadło", „Piotruś i zwierciadło", „Chytry lis", „Zmęczony jak pies", „Trzy pieski" „Sprytna myszka"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17 **„Odwiedziny prezydenta"** pr. pol., dozw. od lat 14, g. 18, 20; 4.12. program dla najmłodszych, g. 16, 17, **„Odwiedziny prezydenta"** g. 18, 20

KINA III KATEGORII

ŁĄCZNOŚĆ — nieczynne

STUDIO (Lumumby 7-9) **„Mysie figle"** godz. 12, **„Daleki ukochany"** pr. radz., dozw. od lat 12, g. 15, 17.15, 19.30; 4.12. **„Ciao, ciao bambina"** pr. wł. dozw. od lat 16, g. 17.15, 19.30

MEWA (Rzgowska nr 94) **„Były dwa pieski"** g. 11 12, **„Chłopiec z Grenlandii"** prod. duńskiej, dozw. od lat 14, g. 16, 18, 20; 4.12. jak wyżej

POLESIE (Fornalskiej 37) **„Przygody Pinokio"** g. 11, 12, **„Przygody Arsena Lupina"** pr. franc., dozw. od lat 16, g. 13, 15, 17, 19; 4.12. **„Zakochała się dziewczyna"** prod. radz.; dozw. od lat 14, g. 17; 19

ENERGETYK (Al. Politechniki 17, róg Felsztyńskiego) **„Piotruś Pan"** prod. USA, dozw. od lat 7, g. 11, 15, **„Dorośli i dzieci"** prod. jug. dozw. od lat 14, g. 17, 19; 4.12. nieczynne

* * *

PRZEDSPRZEDAŻ biletów na 2 dni naprzód do kin: **„Bałtyk", „Polonia", „Wisła", „Włókniarz", „Wolność"**, odbywa się w specjalnej kasie kina **„Bałtyk"** (ul. Narutowicza 20) w dni powszednie w godzinach 12—17.

* * *

Uwaga! Repertuar sporządzono na podstawie komunikatu Miejskiego Zarządu Kin.

CO? gdzie? KIEDY?

USA dozw. od lat 12 g. 11, 15 (seans zamknięty) 19; 4.12. program i godziny jak wyżej

POLONIA (Piotrkowska 67) **„Jakobowsky i pułkownik"** prod. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

WISŁA (Tuwima nr 1) **„Alba Regia"** pr. węg. dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

WOLNOŚĆ (Przybyszewskiego 16) **„Les Girls** (panorama) pr. USA, dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20; 4.12. program i godziny jak wyżej

KINA I KATEGORII

KINO ŁDK (ul. Traugutta 18) **„Ostatnie akordy"** prod. USA (panorama kolor), dozw. od lat 18, g. 14.30, 17.15, 20 4.12. zestaw filmów oświatowych i dokumentalnych: 1) „Pod banderą nauki", kolor. pr. pol.; 2) „Mój teatr" (z Dymszą) pr. pol., 3) „Zamek w Łańcucie" kolor. pr. pol., 4) „Zmiana warty", kolor. pr. pol. — początek seansów g. 15, 16.30, 18

MUZA (Pabianicka 173) **„Zaczęło się pod semaforem"** pr. pol., dozw. od lat 10, g. 11 **„Piknik"** pr. USA (panor.), dozw. od lat 16, g. 15.30, 18, 20.30; 4.12. **„Piknik"** g. 15.30, 18, 20.30

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 74) **„Urzeczona"** prod. USA; dozw. od lat 18, g. 13.15, 15.30, 17.45, 20; 4.12. jak wyżej

STYLOWY (Kilińskiego 123) **„Taka miłość"** pr. cz. dozw. od lat 16, g. 10, 16, 18, 20; 4.12. **„Taka miłość"** g. 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) **„Handlarze opium"** prod. chińskiej, dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16; 18, 20; 4.12. program i godziny jak wyżej

ZACHĘTA (Zgierska 26) **„Uskrzydleni"** pr. NRD dozw. od lat 16, g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

KINA II KATEGORII

ADRIA (Piotrkowska 150) **„Słaba płeć"** pr. franc. dozw. od lat 18, g. 13.30, 15.45, 18, 20.15; 4.12. **„Słaba płeć"** g. 15.45, 18, 20.15

DKM (Nawrot 27) **„Kraina sportu"** (por.) g. 11 **„Teresa Raquin"** pr. fr. dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20; 4.12. nieczynne

DWORCOWE (Dw. Kaliski) **„W pogoni za rekordem", „Abecadło", „Pasterz", „Ballady z podwórka"** g. 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21; 4.12. program i godziny jak wyżej

GDYNIA-STUDYJNE (Tuwima 2) **„Prawo i bezprawie"** pr. ang., dozw. od lat 16, dod. **„Uwaga, diabel"** (pol.) g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 4.12. program i godziny jak wyżej

HALKA (Krawiecka 3-5) **„Zagubiona piłeczka"** g. 12, **„Wąwóz grozy"** pr. rum., dozw. od lat 12, g. 16, 18, 20 4.12. **„Rozstanie"** prod. pol., dozw. od lat 16, g. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) **„Tajemniczy rewolwer"** pr. ang., dozw. od lat 16, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20; 4.12. **„Ojcowie i dzieci"** pr. radz. dozw. od lat 14, g. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ODRA (Przędzalniana 68) **„Konik polny i mrówka"** por. od lat 7, g. 13 **„Dziś w nocy umrze miasto"** prod. pol., dozw. od lat 14, g. 15, 17, 19; 4.12. jak wyżej g. 17, 19

OKA (Tuwima 34) **„Bunt kapitana"** prod. słowackiej, dozw. od lat 16, g. 15.30, 17.45, 20 4.12. nieczynne

4.12.

Piotrkowska 193, Armii Czerwonej 53, Zgierska 63, Plac Wolności 2, Plac Pokoju 3, Rzgowska 147, Gdańska 21

Dyżury szpitali

POŁOŻNICTWO

Dzielnica Polesie — Szpital im. Madurowicza, ul. Fornalskiej 37.

Dzielnica Śródmieście i Widzew — Szpital im. H. Wolf, Łagiewnicka 34-36.

Dzielnica Górna oraz pacjentki należące do Poradni „K" przy ul. Sędziowskiej 16 należą do Szpitala im. Curie-Skłodowskiej, ul. Curie-Skłodowskiej 15-17.

Dzielnica Bałuty — Szpital im. Jordana, ul. Przyrodnicza 7.

3.12.

Chirurgia: Szpital im. Biegańskiego, ul. Kniaziewicza 1-5

Laryngologia: Szp. im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Okulistyka: Szpital im. dr Jonschera, ul. Milionowa 14.

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Korczaka, ul. Armii Czerwonej 15.

4.12.

Chirurgia: Szpital im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Laryngologia: Szp. im. dr Pirogowa, ul. Wólczańska 195.

Okulistyka: Szpital im. N. Barlickiego, ul. Kopcińskiego 22

Chirurgia i laryngologia dziecięca: Szpital im. Kopnickiej, Sporna 36-50.

ADRESY I GODZINY PRZYJĘĆ wieczorowej i świątecznej pomocy lekarskiej i pielęgniarskiej:

Wieczorna i świąteczna pomoc pielęgniarska udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w dni powszednie w godz. 18—24. W dni świąteczne w godz. 7—24.

Dz. Śródmieście — w niedziele i święta od godziny 7—24, w dni powszednie od g. 18—24, ul. Piotrkowska 102, telefon 271-80.

Dz. Bałuty — w niedziele i święta od 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18 do 2 — ul. Snycerska 1-3, tel. 538-79.

Dz. Widzew — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24 ul. Szpitalna 4, tel. 353-23.

Dz. Górna — w niedziele i święta od godz. 7—2 w nocy, w dni powszednie od 18—2, ul. Piotrkowska 269, tel. 406-55.

Dz. Polesie — w niedziele i święta od godz. 7—24, w dni powszednie od 18—24 Al. 1 Maja 24, tel. 382-98.

Wieczorna i świąteczna pomoc lekarska w dni powszednie udziela pomocy w ambulatorium i w domu chorego w godzinach 18—21, w dni świąteczne w godz. 10—17.

Śródmieście — ul. Piotrkowska 102, tel. 271-80 (dla dorosłych i dzieci).

Bałuty — ul. Z. Pacanowskiej 3, tel. 541-96 (dla dorosłych i dzieci).

Widzew — ul. Szpitalna 6, tel. 271-53 (dla dorosłych i dzieci). Pomoc wieczorna godz. 18—21.

Polesie — Al. 1 Maja 24 tel. 382-98 (dla dorosłych i dzieci).

Górna — ul. Lecznicza 6 tel. 427-70 (dla dorosłych i dzieci).

Poradnia przy ul. Piotrkowskiej 289 udziela pomocy dorosłym mieszkańcom byłej dzielnicy Ruda w dni powszednie w godzinach 18—22.

Nocna pomoc lekarska dla m. Łodzi udziela pomocy w domu chorego dla osób zgłaszających zachorowanie po godzinach przyjęć przychodni rejonowych.

Nocna pomoc lekarska przyjmuje zgłoszenia telefoniczne od godz. 21 do 6 na nr tel. 444-44.

Siedzibą nocnej pomocy lekarskiej jest Stacja Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi ul. Sienkiewicza 137.

APTEKI

3.12.

Piotrkowska 165, Narutowicza 6, Rzgowska 147, Więckowskiego 21, Karolewska 48, Przybyszewskiego 41, Limanowskiego 80, Sporna 83

Rekord zgłoszeń padł

Blisko 300 drużyn w turnieju siatkówki

ZMS i „Dziennika Łódzkiego"

Bałuty na pierwszym miejscu

A więc, proszę państwa, zaczynamy turniej siatkówki ZMS i „Dziennika Łódzkiego", który nabrał takich rozmiarów, że bez przesady można go już dzisiaj nazwać zarówno masowym, jak i wielkim.

Jest rzeczywiście się czym pochwalić, bo chociaż wiele szkół jeszcze nie skorzystało w pełni z możliwości stworzonych im przez regulamin turnieju i ograniczyło się do zgłoszenia jednego zaledwie zespołu reprezentacyjnego, to w sumie ilość uczestniczących drużyn przeszła najśmielsze oczekiwania. Jest rekordowa!

Jak należało oczekiwać, zdecydowaną większość uczestników stanowią zespoły szkół podstawowych. Nie dysponujemy jeszcze ostatecznymi danymi, bowiem rozgrywki eliminacyjne w tej grupie przeprowadzone będą w poszczególnych dzielnicach i dopiero trzy najlepsze drużyny dopuszczone zostaną do finału. Tym niemniej, na podstawie posiadanych informacji, można stwierdzić, że naliczymy ich ponad 200. Rekord pobiła dzielnica Bałuty, na którą przypada przynajmniej połowa liczby uczestników. **Brawo Bałuty!**

W naszej statystyce drugie miejsce zajmuje dzielnica Górna — 40 zespołów, a trzecie Śródmieście — 38 zespołów. Polesie i Widzew są na liście zgłoszeń najskromniej reprezentowane.

Przykład właściwego zrozumienia założeń naszego turnieju dała Szkoła nr 45, oczywiście z Bałut. Mając właśnie na względzie umasowienie siatkówki, szkoła ta zgłosiła 25 drużyn chłopców i 15 drużyn dziewcząt, bijąc wszystkich na głowę. Szkoła nr 157, również z Bałut, dała 7 drużyn chłopców i 2 dziewcząt, a Szkoła nr 100 po cztery zespoły. W dzielnicy Śródmieście pierwsze miejsce pod względem ilości zgłoszonych zespołów przypada na Szkołę nr 96 — sześć drużyn chłopców i jedna dziewcząt, a w dzielnicy Górna na pierwszym miejscu figuruje Szkoła nr 147 — 5 zespołów i Szkoła nr 27 — 3 drużyny.

Rozgrywki rozpoczynają się 16 grudnia br. i przeprowadzone będą na 9 salach. W grupie szkół ogólnokształcących, w której pierwsze miejsce co do ilości uczestniczących drużyn — sześć — należy do Technikum Mechanicznego nr 1 odbędzie się 18 meczów drużyn męskich oraz 10 drużyn żeńskich. W tej grupie ilość uczestników wyraża się liczbą 36 zespołów chłopców i 19 zespołów dziewcząt. Następnego dnia, w niedzielę, 17 bm. przeprowadzone będą spotkania drugiego rzutu.

Najwięcej kłopotów stwarza organizatorom obsada sędziowska wyznaczonych meczów. Wprawdzie sędziowie wyrazili gotowość świadczeń ze swojej strony na rzecz turnieju całkowicie bezinteresownie, trudność polega jednak na tym, że w tych samych dniach odbywać się będą rozgrywki o mistrzostwo okręgu. Sędziowie będą musieli się więc dobrze „nagimnastykować", żeby sprostać zadaniu na obu frontach.

Plan rozgrywek opracowany przez komisję sportowo-techniczną został zaakceptowany przez komitet organizacyjny turnieju. Drużyny uczestniczące mogą się z nim zapoznać we wtorek, 6 bm. w lokalu ZMS, ul. Piotrkowska nr 262, o godz. 14. Tam też kierownicy powinni wnieść opłatę wpisową w wysokości 10 zł od startującego zespołu, o ile tego jeszcze dotychczas nie dokonali. Eliminacyjnym spotkaniom nadane będzie takie tempo, że finaliści turnieju poznamy już 10 stycznia.

Weryfikacja turystów samochodowych

Automobilklub Łódzki przeprowadza weryfikację i ustala wyniki turystyki samochodowej swych członków. W związku z tym istnieje konieczność złożenia przez turystów AŁ książeczek turystycznych, bowiem na ich podstawie przyznawane będą odznaki turysty motorowego oraz odpowiednie nagrody. Termin zgłoszeń książeczek upływa z dniem 6 bm.

Poza tym AŁ przyjmuje już zgłoszenia na wycieczki zagraniczne, głównie do NRD i CSRS, zaplanowane na rok przyszły. Sekretariat AŁ mieści się przy ul. Sienkiewicza 56.

Liga Kobiet - sportowcy rywalizacja w społecznej zbiórce

Listopad zaznaczył się w łódzkim ruchu sportowym historią bez precedensu. Organizacje sportowe, związki, kluby i wybitni działacze włączyli się do akcji, która dziś objęła już całą Łódź: zbiórki na fundusz Domu dla Przewlekle Chorych im. prof. dr J. Szustrowej.

Dom ten przybiera coraz realniejsze kształty, mimo że daleko jeszcze do momentu, kiedy architekci siądą nad technicznymi planami. Przybiera realne kształty w naszych marzeniach i pragnieniach, w ambicji Łodzi, miasta, które prowadzi konsekwentną walkę z najgroźniejszą chorobą społeczną — gruźlicą.

Wysiłki lecznictwa łódzkiego, w tym specjalnie lecznictwa przeciwgruźliczego, popiera całe społeczeństwo. Pragniemy wszyscy jednakowo, aby efektem wielkich zamierzeń przeobrażenia Łodzi było również radykalne podniesienie stanu zdrowia jej obywateli.

Łódzki ruch sportowy, który dąży do ochrony zdrowia przez rozwój kultury fizycznej, staje w pierwszym szeregu walczących z gruźlicą. Dowodem tego jest społeczna postawa łódzkiego sportu w zbiórce na Dom im. prof. dr J. Szustrowej.

Notujemy ciekawe współzawodnictwo pomiędzy środowiskami łódzkimi. Na razie, niczym nie zagrożone, pierwsze miejsce zajmują kobiety — członkinie Ligi Kobiet. Na drugim miejscu znajdują się sportowcy wspomagani przez kibiców. Jesteśmy przekonani, że okazją do dalszych świadczeń na fundusz budowy domu będą trwające od 1 bm. „Dni Przeciwgruźlicze", okres mobilizowania wszystkich sił społecznych do obrony przed chorobą i do jej likwidacji. (zt)

Słowenia - Łódź

okazja do rewanżu naszych siatkarzy

Do Łodzi przybywają z rewizytą siatkarze Słowenii, aby służyć rewanżem za porażkę, jakiej doznaliśmy u nich 0:3. Porażka dotkliwa, zwłaszcza, że drużyna łódzka, reprezentowana nieomal w całości przez siatkarzy AZS, była w owym czasie u szczytu formy.

Niepowodzenie swoje łodzianie tłumaczyli nie tyle przemęczeniem podróżą, ile faktem, że był to ich pierwszy występ na wolnym powietrzu, po sezonie zimowym. O ile wziąć tę okoliczność pod uwagę, należy przypuszczać, że w środę, 6 bm., tego dnia bowiem odbędzie się o godzinie 14 w Pałacu Sportowym mecz Słowenia — reprezentacja Łodzi, będziemy świadkami ciekawej walki.

I tym razem siatkarze AZS wejdą w skład reprezentacji Łodzi w zdecydowanej większości. Oto oni: Tietaniec, Radomski, Szypowski, Januszewicz, Makaruk, Dutkiewicz, Olearski, Przybysz, Zatke, Frontczak, Dobrowolski. Poza tym powołani zostali dwaj zawodnicy z innych klubów, a mianowicie: Szumarowski z PTC oraz Piwecki z Unii.

KS Bawełna - klub motocyklistów

Sport motorowy, a szczególnie wyścigi uliczne cieszą się wśród widzów b. dużą popularnością na całym świecie. Również łódzka publiczność potrafi przeżywać zmagania wyścigowców motocyklowych. Dowodem tego może być organizowany ostatnio wyścig motocyklowy o „Złoty kask m. Łodzi", którego inicjatorem był „Dziennik Łódzki".

Łódź nigdy nie notowała sukcesów na tym polu (z wyjątkiem wyścigów żużlowych) tak w okresie międzywojennym jak i powojennym, ale passę tę zaczynamy powoli przerywać. Przyjrzyjmy się bliżej działalności sekcji motorowej klubu Bawełna, najpoważniejszej organizacji tego rodzaju w naszym okręgu.

Początki były trudne, brak odpowiednich maszyn, brak zawodników i działaczy mogły zniechęcić każdego zapaleńca motorowego. Garstka zapaleńców, na czele z pierwszym kierownikiem sekcji inż. Ryszardem Herbe (obecny prezes PZM), Tadeuszem Kaźmierczakiem i innymi, przy wybitnym poparciu dyrektora zakładu ob. Stefana Nowaka, znanego ze szczególnej sympatii dla sportu, rozpoczęła działalność. Na łamach prasy pojawiają się coraz częściej nazwiska takich zawodników jak bracia Góralowie, Leszek Wiewióra, Kalin czy Pawlicki.

Spróbujmy teraz podsumować efekty tej pracy.

W roku 1960 Bawełna zdobywa: drużynowe mistrzostwo okręgu łódzkiego w wyścigach drogowych, wicemistrzostwo drużynowe Polski w wyścigach drogowych (czytaj: ulicznych), indywidualnym wicemistrzem Polski w klasie wyścigowej 125 cm³ zostaje Tadeusz Góral.

Mistrzem okręgu łódzkiego w klasie 125 jest także Tadeusz Góral, a wicemistrzem Jan Kalisz, obaj z Bawełny. W klasie 250 cm³ mistrzostwo przypada w udziale Leszkowi Wiewiórze, w klasie 350 cm³ pierwszym jest Aleksander Góral, a wicemistrzowski tytuł w tej klasie zdobywa Leszek Wiewióra.

W br. szeregi sekcji opuszcza Aleksander Góral, który zasilił WSM łódzki, pozostali członkowie klubu bronią z powodzeniem barw Łodzi. Po raz pierwszy w historii Łodzi do naszego miasta wędruje tytuł mistrza Polski w klasie wyścigowej 125 cm, który zdobywa Tadeusz Góral z Bawełny zostawiając w pobitym polu takie sławy jak Menka z A. P. Katowice, Kaczorowskiego z Legii W-wa i innych.

Sukcesy te były możliwe dzięki wyjątkowej postawie zawodników, bo nie jest tajemnicą, że sprzęt motorowy jakim dysponują jest przestarzały, raczej nie nadający się do wyczynów. Sama praca nie wystarcza, trzeba nawet własny budżet naruszyć, aby można z powodzeniem stawić czoła innym.

Przypuszczamy, iż władze związkowe oraz dyrekcja Zakładów im. J. Marchlewskiego oraz prezes Filipiak pomogą tej dobrze prosperującej sekcji.

ZBIGNIEW KIELCZEWSKI

Koszykarze Społem przegrali w Nowej Hucie

KRAKÓW. Koszykarze Sparty (Nowa Huta) pokonali Społem Łódź 60:47 (20:26). Gra stała na niskim poziomie, przy czym drużyna łódzka prowadziła jeszcze na 6 minut przed końcem meczu.

* * *

Wisła przegrała z drużyną poznańskiego Lecha 66:75 (26:36). Drużyna krakowska zagrała b. słabo, rażąc brakiem szybkości i celności w strzałach.

* * *

WARSZAWA. Nie udał się debiut w Warszawie beniaminka I ligi Startu Lublin. Drużyna lubelska przegrała z warszawską Polonią 67:81 (27:49).

Turniej Barburkowy w Katowicach

KATOWICE. Inauguracyjnym pojedynkiem międzynarodowego turnieju hokejowego, rozegranym na katowickim Torkacie — z okazji Dnia Górnika — było spotkanie I-ligowego Górnika Katowice z II-ligowym zespołem Czechosłowacji Banikiem Ostrava. Nieoczekiwanie zwyciężyli Czechosłowacy 5:3 (0:1, 2:1, 3:1).

W telegraficznym skrócie

SZANGHAJ. Nowy rekord świata w łucznictwie ustanowiła w Szanghaju 19-letnia Chao Suhsia podczas mistrzostw łuczniczych Chin Ludowych. Uzyskała ona w strzelaniu długim na 70 m wynik 506 pkt. na 72 strzały. Poprzedni rekord wynosił 468 pkt. Należał on do Ann Corby (USA) i został ustanowiony w 1958 r.

BERLIN. We Frankfurcie nad Menem rozegrany został międzypaństwowy mecz bokserski między amatorskimi reprezentacjami Włoch i NRF. Zwyciężyli Włosi 12:8.

WARSZAWA. W warszawskiej hali Gwardii rozpoczęły się 2 bm. VII mistrzostwa Polski w gimnastyce akrobatycznej w konkurencji indywidualnej i drużynowej. Bierze w nich udział rekordowa liczba 248 zawodników, reprezentujących 24 kluby z całego kraju.

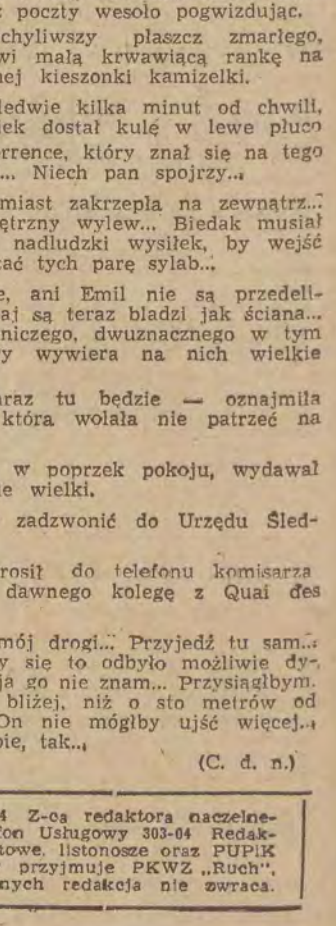

Dzisiejsze imprezy sportowe

NIEDZIELA, 3 GRUDNIA BR.

PIŁKA RĘCZNA. Polska — CSRS drużyn 7-osobowych żeńskich i męskich, godz. 11, Hala Sportowa. Przedmecz o godz. 10 kadra młodzieżowa Polski — reprezentacja Łodzi.

PŁYWANIE. Zawody o puchar Łódzkiego Zw. Spółdz. Pracy, godzina 16, basen na Julianowie i ogólnopolskie korespondencyjne zawody dzieci, godz. 17, basen MDK.

SZERMIERKA. Łódź — Belgrad, sala MDK, godz. 10, floret męski i żeński, godz. 16.30 szpada i szabla.

BOKS. Finały I kroku, godz. 9 i Tęcza — Włókniarz (Zgierz), III liga, godz. 11, ul. Piotrkowska 293, Łódź — Bydgoszcz juniorów o puchar PZB, godz. 11, ul. Ogrodowa 18.

KOSZYKÓWKA. II liga męska ŁKS — AZS Uniwersytet W-wa, godz. 17, ul. Zakątna 82 i AZS (L) — AZS AWF, godz. 18, ul. Żwirki 11. II liga żeńska: ŁKS — AZS AWF, godz. 15.30, ul. Zakątna 82 i AZS—Olsztyński KS, godz. 16.30, ul. Żwirki 11.

SIATKÓWKA. ŁKS — Polonia (Piotrków) kl. A, żeńska, godz. 12, ul. Zakątna 82.

GEORGES SIMENON (1)

Tłum. MARIA BARANOWICZ

ROZDZIAŁ PIERWSZY

Był to właśnie taki ranek, kiedy przychodzi ochota zamknąć się w biurze i leniwie wykonywać nie wymagające żadnego wysiłku zajęcia. Każdy kto wchodził, miał czerwony nos, zmarznięte końce palców i powtarzał z przekonaniem:

— Co za mgła!

W naladowanych do pełna piecach buzował ogień. Była już dziewiąta ale z powodu mgły paliły się jeszcze lampy. Barbet, jak co rano, wyszedł właśnie na pocztę. Panna Berta siedziała na swym miejscu w przedpokoju i robiła porządek w torebce.

W dużym gabinecie Torrence stał z fajką w zębach grzejąc plecy przy piecu w pozie niegdyś dobrze znanej jego byłemu zwierzchnikowi, komisarzowi Maigret.

Co do Emila, to spędzał on czas na temperowaniu wszystkich ołówków, jakie tylko wpadły mu pod rękę w jego małym pokoiku, gdzie panował miły mu nieład i skąd mógł widzieć wszystko, co działo się w gabinecie szefa.

By użyć wyrażenia Torrence'a, dzień się jeszcze nie włączył, i to samo musiało dziać się w tysiącach paryskich biur, gdzie użyczano sobie paru minut wytchnienia przed przystąpieniem do pracy.

Nagle panna Berta podniosła głowę. Słychać było jakieś kroki na schodach, lecz były to kroki ciężkie, niezręczne, chwiejne.

— Gdyby to nie było tak wcześnie rano — opowiadała o tym później — to myślałabym, że to jakiś pijak...

To prawda, że schody te były wąskie i niewygodne.

Czyjaś ręka macała w mroku, szuka klamki. Panna Berta nie poruszyła się, lecz utkwiła wzrok w tej klamce, która zaczęła opadać.

Drzwi otwierają się... Panna Berta wstaje.

— Czego pan sobie życzy?

Doznaje przykrego wrażenia. Mężczyzna, który wszedł, patrzy na nią tak, jak by jej nie widział, lub raczej, jak gdyby była jedynie drobnym pyłkiem na jego drodze. Jest wysoki, ma na sobie ciemny płaszcz. Jest to człowiek pięćdziesięcioletni, bez wątpienia zamożny, przywykły do wydawania rozkazów.

Czyżby już był w Agencji „O"? To prawda, że nietrudno odgadnąć, który gabinet należy do szefa, jeżeli prowadzą do niego podwójne, obite drzwi.

Cała ta scena trwała zaledwie parę sekund. Przez chwilę, przechodząc mimo, mężczyzna oparł się o stół. Nie troszcząc się o sekretarkę, otworzył drzwi do gabinetu Torrence'a. Ten, ze zdumieniem spojrzał na nieznajomego, który w ten sposób wdarł się do jego gabinetu.

Emil w sąsiednim pokoiku, również z uwagą przyglądał się wszystkiemu spoza lustra bez cynfolii, którego nie dostrzegają odwiedzający, a które pozwala mu widzieć wszystko, jak mikrofon pozwala mu wszystko słyszeć.

Mężczyzna otwiera usta... Czuje się, że czyni rozpaczliwy wysiłek, a jednak z jego warg wychodzą jedynie nieartykułowane dźwięki... Chwieje się... Obie ręce przyciska do piersi...

Nic jeszcze nie wiadomo, nikt jeszcze nie domyśla się prawdy, a jednak wszyscy są wstrząśnięci przeczuciem czegoś tragicznego.

Oczy mężczyzny stają się dzikie... Siedem minut po dziesiątej...

— Mu... Mu....

Na ścianie, akurat ponad Torrence'em, wisi zegar, najzwyklejszy zegar, jaki widuje się w większości biur, o białej tarczy, ujętej w czarną ramę...

Jedna ręka mężczyzny podnosi się w kierunku zegara... Wskazówki wyznaczają akurat godzinę dziesiątą minut siedem...

— Mu... mu....

Coś podchodzi mu do gardła. Wzrok jego wyraża najstraszliwszą rozpacz. Chce mówić, za wszelką cenę.

— Mu...

— Co? — pyta Torrence spiesząc ku niemu.

Mężczyzna padł ciężko na podłogę. Strużka krwi sączy się z jego warg, a jednak pochylony nad nim Torrence przysiągłby, że w ostatnim tchnieniu nieznajomy wyszeptał:

— Murzyn....

I już oczy, które patrzyły na zegar, stały się szkliste. Jeszcze parę sekund, skurcz, wstrząs całej istoty i już tylko umarły leży na podłodze.

Panna Berta zadzwoniła do doktora Marie, który mieszkał blisko, na Montmartre. Barbet powracał z poczty wesoło pogwizdując.

Torrence odchyliwszy płaszcz zmarłego, pokazał Emilowi małą krwawiącą rankę na wysokości górnej kieszonki kamizelki.

— Minęło zaledwie kilka minut od chwili, gdy ten człowiek dostał kulę w lewe płuco — wyjaśnił Torrence, który znał się na tego rodzaju ranach... Niech pan spojrzy...

Krew natychmiast zakrzepła na zewnątrz... Nastąpił wewnętrzny wylew... Biedak musiał zdobyć się na nadludzki wysiłek, by wejść tutaj i wyszeptać tych parę sylab...

Ani Torrence, ani Emil nie są przedelikaceni, lecz obaj są teraz bladzi jak ściana... Jest coś tajemniczego, dwuznacznego w tym dramacie, który wywiera na nich wielkie wrażenie.

— Lekarz zaraz tu będzie — oznajmiła panna Berta, która wolała nie patrzeć na nieboszczyka.

A ten, leżąc w poprzek pokoju, wydawał się nienormalnie wielki.

— Trzeba by zadzwonić do Urzędu Śledczego, szefie...

Torrence poprosił do telefonu komisarza Lucas, swego dawnego kolegę z Quai des Orfevres.

— Ależ tak, mój drogi... Przyjedź tu sam... Chciałbym, żeby się to odbyło możliwie dyskretnie... Nie, ja go nie znam... Przysiągłbym, że strzał padł bliżej, niż o sto metrów od mego biura... On nie mógłby ujść więcej... Czekam na ciebie, tak...

(C. d. n.)

Redaguje kolegium. Redakcja i Administracja — Łódź Piotrkowska 96. Centrala 293-00 łączy z wszystkimi działami. Telefony bezpośrednie: Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpow. 204-75. Dział ekonom. 223-05. Dział miejski 228-32, 337-47. Dział kult. 341-10 Dział sportowy 208-95 Dział listów i interwencji 343-80 Telefon Usługowy 303-04 Redakcja nocna 279-76 — Biuro Ogłoszeń 311-50, 293-00, wewn. 30, czynne do 15.30, sobota do 13.30 — Prenumerata miesięcznie zł 12,50. Prenumeratę przyjmują placówki pocztowe, listonosze oraz PUPiK „Ruch". Łódź, ul. Roosevelta 17, konto PKO Łódź 7-6-579 Prenumerata za granicę wynosi: kwartalnie zł 52.50, półrocznie zł 105, rocznie zł 210 Zamówienia i wpłaty przyjmuje PKWZ „Ruch". Warszawa, ul. Wilcza 46, konto PKO 1-6-100024 Wydaje: Wydawnictwo Prasowe: „Prasa Łódzka". RSW „Prasa". Łódź, Piotrkowska 96 — Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Druk. Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa" — Łódź, ul. Żwirki 17. — Papier: druk. mat. 50 g.